Zawadzka 1. — Telefony: 172-48, 102-28. — Administracja [illegible] 11. — Telefon 102-29.
[illegible] i jego zastępca przyjmują od [illegible] 1 do 2 po południu.
[illegible] prenumeraty:
[illegible] miesięczna z od[illegible] numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
[illegible] do domów 40 gr.
[illegible] 1 stycznia 1931 [illegible] miesięczna z przesyłką [illegible] 2 zł. 50 gr. mies. [illegible] kwart. [illegible]
[illegible] zagraniczna 4 zł. 50 gr.
[illegible] nadesłane bez oznaczenia [illegible] uważane są za bezpłat[illegible] [illegible] rękopisów zarówno użytych jak [illegible] redakcja nie zwraca.
Cena [illegible] groszy.

# Echo

Rok VIII. № 4. Łódź, poniedziałek 4 stycznia 1932 r.



## Wielkie wzburzenie w Indjach.

# [illegible]NOWNE ARESZTOWANIE GANDHIEGO.

### Ostatnia mowa do tłumu.

[illegible]y, 4.1. (Tel. wł.) W niedzielę [illegible]m władze angielskie aresztowały Gandhiego. Ponieważ obawiano [illegible]tur w chwili aresztowania, po[illegible] oczekiwała

**dogodnego momentu,**

[illegible]m Gandhi byłby bez tłumu fana[illegible] swych zwolenników. Dowiedziano się, że w niedzielę Gandhi zamierza wyjechać do Amedabad.

Policja więc otrzymała rozkaz aresztowania go w czasie podróży. Tymczasem Gandhi

**zaniechał podróży,**

wygłosił natomiast z okna swego domku wielką mowę do tłumu, w której omawiał możliwość aresztowania go w najbliższych dniach.

Gdy tłumy po wysłuchaniu mowy rozeszły się częściowo, policja Gandhiego aresztowała. Gandhi jeszcze przed aresztowaniem

**udzielił wywiadu prasowego,**

w którym oświadczył, że walka o wolność Indyj trwać będzie wiele lat. Uwięzienie Gandhiego wywołało wielkie wzburzenie wśród jego zwolenników.



[illegible] Indyj lord Willingdon zarzą[illegible] aresztowanie Gandhiego.

## Pięć państw czeka na Francję.

### Sprawa paktu o nieagresji.

**Moskwa,** 4 stycznia (Od wł. kor.) — Sprawa wszczęcia rokowań sowiecko-rumuńskich o pakt nieagresji jest przedmiotem obrad rządu sowieckiego. Sowiety proponują Ankarę na miejsce obrad. Rumunja

**wysunęła Paryż.**

Według informacyj sowieckich rząd rumuński pragnie, aby układ nieagresji był podpisany jednocześnie z układami francusko-sowieckim i polsko-sowieckim.

PROJEKTY ESTOŃSKI I ŁOTEWSKI.

**Ryga,** 4 stycznia (Od wł. kor.) — Poseł estoński w Moskwie Seliama złożył na ręce komisarza spraw zagranicznych Litwinowa projekt estońsko-sowieckiego paktu nieagresji. Analogiczny projekt zostanie złożony w komisarjacie spraw zagranicznych przez

**posła łotewskiego.**

## Zgon wybitnego dziennikarza.



Charles P. Scott, długoletni naczelny redaktor „Manchester Guardian" zmarł w Londynie przeżywszy lat 85.

## [illegible]oroba ex-kajzera Wilhelma.

### Zaziębił się podczas rąbania drzewa.

[illegible] 4 stycznia (Od wł. kor.) — [illegible] niemiecki Wilhelm ciężko [illegible]. Przyczyną choroby zazię[illegible] przy rąbaniu drzewa. Przez dwa dni stan zdrowia chorego był

**bardzo poważny**

obecnie nastąpiło już podobno polepszenie.

## [illegible]yta położył trupem siedmiu policjantów.

### Domek farmera twierdzą opryszka.

[illegible] Jork, 4.1. (Tel. wł.) W Spring[illegible] stanie Missouri, oddawna poszu[illegible] przez policję przestępca zabary[illegible] się w domku pewnego farmera i rozpoczął strzelaninę z kulomiotu przeciwko siedmiu nacierającym wywiadowcom policyjnym, których położył trupem. Opryszek, korzystając z zamieszania, pozostawił karabin maszynowy i zbiegł.

## [illegible]utobus zmasakrował cyklistę.

### Nieudana ucieczka sprawców.

[illegible]chowa 4 stycznia. (Od wł. kor.) [illegible] na szosie prowadzącej z Przy[illegible] Janowa na rowerzystę 20-let[illegible] [illegible]ila Szostka wpadł autobus. Ro[illegible] został straszliwie zmasakro[illegible] [illegible]mykający autobus został zatrzymany przez policję

**w Częstochowie.**

Okazało się, że w autobusie znajdowali się właściciel Roman Smidła i szofer Zygmunt Kowalski, który nie posiadał prawa jazdy.

## Katastrofa okrętowa na Tamizie.



[illegible]ynie zderzyły się na Tamizie dwa statki, amerykański parowiec z angielskim [illegible]kiem. Holownik poszedł na dno, przyczem 8 osób postradało życie. Na zdjęciu prace około wydobywania holownika z dna rzeki.



## Przed konferencją reparacyjną w Genewie



Genewa przygotowuje się do przyjęcia delegacyj rozmaitych państw koalicji (m. in. polskiej), na konferencję w sprawie odszkodowań, która rozpocznie się 20 stycznia.

## Włamywacze w Banku Spółdzielczym w Lututowie.

**Wieluń,** 4 stycznia. W Banku Spółdzielczym w Lututowie popełniono kradzież kilkudziesięciu weksli klientowskich oraz

**400 zł. w gotówce.**

Sprawcy kradzieży dostali się do lokalu bankowego zapomocą podrobionego klucza. Kradzieży dokonano w porze obiadowej w czasie nieobecności urzędników.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła śledztwo.

## Niezwykłe odzyskanie wzroku.

### Szczęśliwy upadek staruszki.

**Włocławek,** 4 stycznia. We wsi Strzygów zdarzył się niezwykły wypadek odzyskania wzroku przez 78-letnią staruszkę Mincbergową, od wielu lat dotkniętą

**zupełną ślepotą.**

Mincbergowa przechodząc przez pokój potknęła się i upadła i w tej chwili odzyskała wzrok. Niezwykłym tym wypadkiem zajęli się lekarze.

## Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w placeniu 8.89, dolar złoty w żądaniu 9.18, w płaceniu 9.13, funt angielski w żądaniu 30.35, w płaceniu 3[illegible], rubel złoty w żądaniu 5.05, w płaceniu 5, marka w żądaniu 2.11½, w płaceniu 2.11, za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10, w płaceniu 34.90.

**Popierajcie Czerwony Krzyż!**

## Echa wstrząsającego morderstwa we Lwowie.

# Pies świadkiem w procesie.

### Nierówna walka nieszczęśliwej córki z kochanką ojca.

**Lwów,** 4 stycznia. Już trzeci dzień z rzędu mieszkańcy Lwowa pozostają pod wrażeniem ponurej zbrodni, która wydarzyła się w Brzuchowicach.

PRZESZŁOŚĆ MORDERCZYNI.

P. Rita Gorgonowa pochodzi z Dalmacji i wyszła w czasie wojny zamąż za Erwina Gorgonowa, byłego porucznika austrjackiego, syna fabrykanta musztardy we Lwowie.

Z małżeństwa tego miała ona 14-letniego syna, który bawi w Tarnopolu u krewnych.

Z mężem swym długo nie żyła, albowiem Erwin Gorgon wyjechał do Ameryki. Po jego wyjeździe Gorgonowa przez jakiś czas pracowała jako sprzedawczyni w sklepie z cukrami, a zkolei objęła obowiązki panny do dzieci. W r. 1925 pewna majorowa poleciła ją inż. Zarembie. Było to w tym czasie, gdy p. Zarembina zaniemogła na chorobę umysłową i została oddana na leczenie do zakładu umysłowo chorych w Kulparkowie.

Po wejściu w dom Zaremby Gorgonowej, niebawem nawiązał się między nimi bliższy stosunek, owocem którego była córeczka, Roma. W tym okresie inż. Zaremba wysłał swoją córkę do Szwajcarji, a dopiero po przyjściu na świat Romy sprowadził ją zpowrotem do domu. Z chwilą powrotu Lusi między nią a Gorgonową zapanował stosunek nieprzyjazny, albowiem Lusia, aczkolwiek młoda dziewczyna, rychło zorjentowała się co do roli i zamiarów Gorgonowej i nie chciała dopuścić, by ojciec z nią się ożenił.

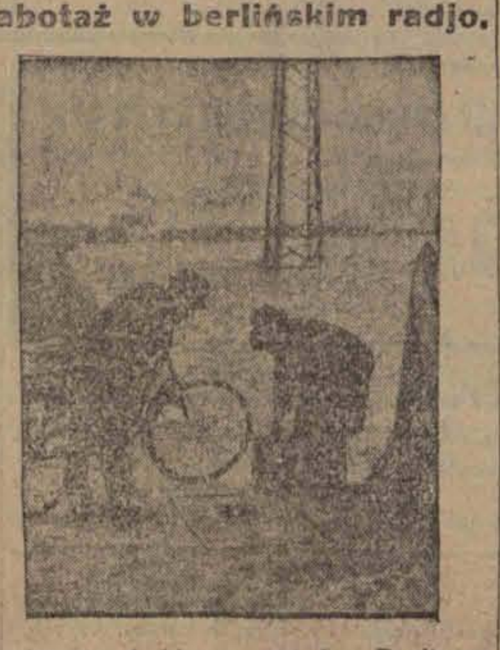
Nie chciała to uczynić dlatego, iż wiedziała, iż Gorgonowa odnosi się wrogo do niej i do jej brata, a następnie, ponieważ posiadała wiadomość, że Gorgonowa

**zdradza jej ojca**

z innymi mężczyznami, utrzymuje z nimi korespondencję i kilka takich listów dostała w swoje ręce.

(Dokończenie na str. 2-ej).

## Sabotaż w berlińskim radjo.



Studzienka kablowa między Berlinem a Königswusterhausen, gdzie komuniści dołączyli swój mikrofon podczas mowy noworocznej prezydenta Hindenburga.

## Kryzys na niemieckim Śląsku.



W Bytomiu została zamknięta największa huta T. A. Borsig. Tysiące robotników, m. in. wielu Polaków utraci wskutek tego pracę.

# Echa wstrząsającego morderstwa we Lwowie.

(Dokończenie).

W ostatnich czasach stosunki te między Gorgonową a Zarembianką zaogniły się i ostatecznie Zaremba, który sam przejrzał i wiedział, że dla dobra swoich dzieci nie powinien się żenić z Gorgonową, **postanowił z nią zerwać.**

W związku z tym planem odbywały się pertraktacje między nim a Gorgonowa co do formy tego zerwania i odszkodowania, ale pertraktacje te rozbiły się z powodu wysokości żądanej kwoty.

Gorgonowa bowiem zażądała odprawy w sumie 15 tysięcy dolarów, na co Zaremba nie mógł się zgodzić, albowiem w ostatnich czasach wiodło mu się dość fatalnie, miał on mnóstwo długów, a swoich należytości nie mógł ściągnąć.

Ponieważ pertraktacje w ostatnich czasach między Gorgonowa a Zarembą zerwały się z powodu nadmiernych jej żądań, a to tem bardziej, że inż. Zaremba do ostatka wahał się, czy istotnie winien z Gorgonową zerwać, Gorgonowa doszła do przekonania, że jedyną zawadą dla osiągnięcia jej celów jest Elżbieta Zarembianka, panna inteligentna, świetnie orjentująca się w sytuacji, a posiadająca przeciwko niej duży arsenał argumentów w formie listów i innych dokumentów, wysoce kompromitujących wobec Zaremby.

Postanowiła tedy owe dokumenty usunąć, a zarazem z nimi żyjącego świadka, Zarembiankę.

Szczegółów bestjalskiej zbrodni nie będziemy już powtarzać.

Najbardziej charakterystycznym momentem, który ją obciąża, jest niemożność wytłumaczenia przez nią faktu jej zagadkowego zaginięcia w czasie od powrotu z mieszkania dr. Csali aż do momentu, gdy zjawiła się już przebraną w inną koszulę i z rękami umytemi od krwi.

Rano stwierdzono, że zaginęła torebka ręczna zamordowanej Zarembianki, w której znajdowały się

**listy i dokumenty,**

na których tak mocno zależało Gorgonowej i których ujawnienia obawiała się.

Torebki tej również dotąd nie znaleziono.

Gdy usłyszała, że pójdzie do sądu i czeka ją sąd doraźny, który przewiduje karę śmierci przez powieszenie, odpowiedziała: „W takim razie mojem ostatniem życzeniem jest, aby mnie **nie wieszano,** lecz rozstrzelano.

Chora umysłowo, przebywająca w zakładzie Kulpartowskim p. Zarembina, co pewien okres czasu jest pełna przytomności i doskonale sobie zdaje sprawę z tego, co się około niej dzieje. Z tego powodu wiadomość o tragicznym wypadku jej córki jest dotychczas

**przed nią zataiona,**

gdyż zachodzi obawa, że wiadomość ta mogłaby ją przyprawić o tragiczny wstrząs. Pani Zarembina córkę bowiem swoją ogromnie kochała i w czasie częstych odwiedzin córki w chwilach przytomności spędzała z nią na serdecznych rozmowach nieraz po kilka godzin.

Ostatnio córka odwiedziła ją przed dwoma tygodniami. Co pewien okres czasu odwiedzał również swoją małżonkę p. Zaremba.

W dniu dzisiejszym w Akademji Weterynarji będzie zbadany wilczur p. Zaremby celem stwierdzenia, czy rana zadana mu przez sprawcę, pochodzi od tego samego narzędzia, którym uśmiercono ś. p. Zarembiankę.

P. Gorgonowa z domu nazywa się Ilic. Jest — jak już podaliśmy — Dalmatynka. Często, zwłaszcza w lecie, wyjeżdżała do rodziców swoich.

Jak się dowiadujemy, imię jej nie brzmi Rita, lecz Emilja.

P. Gorgonowa często bardzo zmieniała nazwisko, raz pisała się Georgeon, niektórym przedstawiała się jako Gorgonówna i t. p.

Z mężem początkowo przez krótki tylko okres czasu żyła dobrze, później poczęła go zdradzać. Czyniła to jawnie, tak że z mężem dochodziło nawet na tem tle często do ostrych scysyj.

P. Erwin Gorgon chcąc temu położyć kres, starał się o wyjazd do Ameryki. Zaproponował żonie, by z nim razem jechała, ale ona odmówiła. Wobec tego pojechał sam.

Pracowała w sklepie z cukrami, a następnie jako wychowawczyni w domu Zaremby. Dalsze jej losy są już znane.

Sąd doraźny nad sprawczynią mordu odbędzie się prawdopodobnie we czwartek.

Pierwszym lekarzem, którego wezwano do willi Zarembów w chwili odkrycia zbrodni, był dr. Ludwik Csala, który pierwszy oglądał zwłoki ś. p. Elżbiety Zarembianki.

— Około godz. 1 w nocy — odpowiada na pytanie p. dr. Csala — Gorgonowa przybiegła do mojej willi i powiedziała służącemu, że w willi Zarembów popełnione zostało morderstwo.

Służący zbudził mnie i w kilka minut po zawiadomieniu wyszedłem wraz z p. Zdzisławem Czakowskim, moim pasierbem, do willi.

Po oglądnięciu zwłok wyszliśmy na werandę. Na werandzie stali architekt Zaremba, ogrodnik, Stanisław Zaremba, p. Gorgonowa, p. Czajkowski i ja. Zaznaczam, że jak przyszedłem do willi, to

**oszczekiwał mnie pies,**

który stał około ogrodnika.

Poczęliśmy mówić o strasznym tym wypadku. Przedewszystkiem zwróciłem uwagę na jedną rzecz: rolę psa.

Powiadam do p. Zaremby: Jak to jest możliwe, przecież pański pies słynie w całej okolicy ze swej czujności. Ilekroć wchodziłem do willi, tyle razy towarzyszył mi z za parkanu pies, szczekając zajadle. Jak to jest możliwe, by pies wpuścił kogoś obcego do środka.

— Na to odzywa się Gorgonowa:

— Pies wówczas spał w przedpokoju.

— Tem gorzej — powiadam — to nie wpuściłby nikogo obcego do przedpokoju i narobiłby wiele hałasu, gdyby ktoś obcy chciał wejść.

W kilka minut po wyjściu Gorgonowej zauważyliśmy brak psa. Zwróciłem na to uwagę. Poczęliśmy wszyscy psa szukać. Ogrodnik biegał z kąta w kąt bardzo zdziwiony, bo pies był przecież koło niego, gdy mi otwierał o godz. 1-ej bramę. Psa nie było aż do chwili mego wyjścia z willi Zarembów, t. zn. do godziny 4-ej. Przez trzy godziny szukano tego psa. Dopiero gdy przyszedłem po raz drugi, t. zn. 20 minut po 4-ej, pies się znalazł: był za siatką,

**ranny w głowę.**

Nasunęło mi to wiele myśli. Ja bowiem pierwszy zwróciłem uwagę na fakt, że pies nikogo obcego nie mógłby wpuścić do willi. Następnie pies znika.

Kiedyśmy go szukali, Gorgonowa, która wróciła po 20 minutach i słyszała o tem, temi słowy odezwała się do nas:

— Bandyta jakiś uderzył go i pies leży zamroczony, dlatego go niema.

— Wedle mego zdania — powiada dr. Csala — Stanisław Zaremba nie zbudził się naskutek szczekania psa, lecz przedśmiertnego krzyku jego siostry. Zaspany chłopak nie zdawał sobie sprawy i dlatego twierdzi, że to był skowyt psa, pies bowiem

**nie był jeszcze oszołomiony**

do godz. 1.20. Ogrodnik i p. Czajkowski uderzali wyraźnie, że gdy przyszedłem do willi, pies był zdrów i nawet szczekał na mnie. Gdy później, o godz. 4.20, przyszedłem drugi raz do willi, pies był już za siatką i kręcił się stale w kółko. Ten pies odegra rolę koronnego świadka w procesie.

# Proklamacja niepodległej Mandżurji.

## Groźny zatarg japońsko-amerykański.

**Tokio,** 4 stycznia. Po obsadzeniu Kin Czau przez Japończyków została proklamowana niepodległość mandżurskiej republiki.

**Moskwa,** 4 stycznia. Według doniesień prasy sowieckiej, miała być podniesiona w całej Mandżurji nowa flaga narodowa o kolorach: czerwonym, żółtym i niebieskim.

Barwy te stanowić mają symbol jedności pomiędzy 3 głównemi narodowościami, zamieszkującemi Mandżurję, mianowicie Mongołami, Mandżurami i Koreańczykami. Nowy sztandar ma również stanowić symbol państwowy niezależnego państwa mandżurskiego, którego utworzenie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

**Moskwa,** 4 stycznia. Japońska eskadra, złożona z krążowników i innych okrętów wojennych wyszła z portu Artura w nieznanym kierunku. Wypłynięcie floty japońskiej jest znamienne, wobec zapowiedzi amerykańskich manewrów flotowych na Oceanie Spokojnym.

**DEMONSTRACJE FLOTY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.**

**Moskwa,** 4 stycznia. Tokijska gazeta „Jorowu", komentując wiadomości z prasy o koncentracji całej floty Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym dla manewrów, pisze, że Stany Zjednoczone wypróbowanym oddawna sposobem wyzyskują manewry swej floty dla celów dyplomatycznych. Tak było w 1908 roku, gdy powstał spór o kolej Kin-Czau-Aigun, to samo powtórzyło się w czasie konferencji waszyngtońskiej.

Początkowo Stany Zjednoczone, nie orjentując się w zajściach w Mandżurji, popierały Ligę Narodów, obecnie nieoczekiwanie zwróciły się Stany Zjednoczone do Japonji

**ostrem ostrzeżeniem,**

domagając się wstrzymania ofenzywy na Kin-Czau.

**Moskwa,** 4 stycznia. Eskadra 300 samolotów amerykańskich udała się w kierunku południowego brzegu wysp Hawajskich. Wkrótce wyruszy tam flota Stanów Zjednoczonych.

# Zdarzenia i wyp[...] ubiegłej doby.

(—) Taryfa pocztowa w Niem[...] obniżona o 20 procent.

(—) W kościele św. Mateusza [...]cach dokonano świętokradztwa. Nie[...]cy zrabowali puszkę od komunikant[...] trzy skarbonki z ofiarami.

# Fala mrozów we Włoszech.

## Pociągi bałkańskie grzęzną w śniegach.

Z Rzymu donoszą:

Północne i środkowe Włochy nawiedzone zostały katastrofalną falą zimna, która wyrządza wielkie szkody i dotkliwie daje się we znaki ludności. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów

**zamarzło jezioro Endine,**

położone wpobliżu miejscowości Bergamo na całej swej długości 9 km. i służy okolicznym mieszkańcom jako tor lodowy. Zanotowano również kilka wypadków śmiertelnych wskutek zamarznięcia. Z Dolomitów donoszą o szalonych burzach śnieżnych.

**ŚNIEGI W RUMUNJI.**

Z Bukaresztu donoszą:

Burze śnieżne w Rumunji doprowadziły do szeregu katastrof komunikacyjnych. Wiele połączeń telefonicznych jest przerwanych.. Simplon-express

**ugrzązł w śniegu,**

reszta pociągów przybyła ze znacznem opóźnieniem.

**BURZA NA MORZU PÓŁNOCNEM.**

Z Kopenhagi donoszą:

Burze śnieżne dokonały niemało spustoszeń na tamtejszych wodach[...] przybywają do portów z wiel[...]nieniem, oraz z uszkodzeniam[...] rzu Północnem uratowano z [...]backi kuter wpobliżu portu E[...]remu groziło zatopienie.

Koło Helgolandu zauważo[...] ładunek drzewa pływającego [...] Prawdopodobnie został on w[...] przez okręt, który w ten spos[...] uniknąć katastrofy.

**ŚNIEŻYCA NA WĘGRZE[...]**

Nad południowemi i zachodn[...]grami od dwóch dni ruch kolej[...] w wysokim stopniu utrudniony[...] wstrzymany.

Główne linje wiodące z Bu[...] do Debreczyna, Aradu, Subotic[...] Kościołów i Zagrzebia są zasa[...] Tory kolejowe są pokryte zwał[...]gu

**od 1 — 2 mtr.**

Wszędzie na torach stoją w cz[...]lu pociągi, które nie mogą rusz[...]raj wieczorem z Budapesztu od[...]ko pociągi lokalne. Ruch jeszcz[...]ko jest utrzymywany przez p[...]nie. Prace nad uprzątaniem śni[...] całej pełni.

Wedle dalszych informacyj [...]no ruch kolejowy naskutek za[...]nych na 30 linjach bocznych, [...]cych się przeważnie we wscho[...]ści kraju. Również i w innych [...] kraju groził przerwanie ruchu [...]go. Wieczorem zatrzymany [...] stacji granicznej Lakoshaza „O[...]press", który przypuszczalnie [...]szy w dalszą drogę.

Wedle ostatnich doniesień, [...] słabł, tak że jest nadzieja, że r[...]jowy zostanie przywrócony w c[...] jutrzejszego.

# Czerwone pręgi na dłoniach.

## Jęki w łazience.

Z Wilna donoszą:

W łaźni Strausa numerowa przy ul. Popławskiej Nr. 3, zauważyła że jakaś młoda kobieta, która przed półtora godziną zajęła osobny numer z wanną, nie daje żadnych oznak życia. Przez zamknięte drzwiczki łazienki dolatywały jedynie

**stłumione jęki.**

Zaniepokojona numerowa zapukała, lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymała. Przypuszczając że kąpiącej stało się coś złego, numerowa otworzyła drzwi i z przerażeniem zauważyła, że w wannie napełnionej zafarbowaną krwią, wodą, leżała napół przytomna młoda kobieta. Tuż przy wannie na ziemi leżała brzytwa.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło samobójczynię do szpitala św. Jakóba. Wyjaśniło się, że jest to 22-letnia Jadwiga Augustynowiczówna.

Przyczyny zamachu samobójczego narazie nie ustalono.

# Orlean we krwi.

## *Kronika Pogotowia Ratunkowego.*

**Łódź, 4-go stycznia.**

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w korytarzu przy ulicy Chłodnej 12 spadł ze schodów 52-letni Jan Kozłowski, zamieszkały w tymże domu. Kozłowski odniósł złamanie lewej nogi. Przewieziono go do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Kilińskiego 87 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy nieznanej trucizny 27-letnia Stefanja Matecka. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny samobójstwa narazie nieustalono.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej pośliznąwszy się upadła odnosząc złamanie lewej nogi 42-letnia Marta Grzeszakowa, żona dozorcy zamieszkała przy ulicy Południowej 6. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 255 zmarł nagle 38-letni Antoni Michalak, urzędnik skarbowy. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek anewryzmu serca.

* * *

Na ulicy Podrzecznej został ugodzony nożem w prawe ramię 26-letni Kazimierz Marczak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 54. Marczakowi udzielono pomocy na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego. Sprawcy tajemniczego napadu nie ujawniono dotąd.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Żeromskiego 49 oparzyła się

**gorącą wodą**

4-letnia Anna Frydman, córka handlarza. Dziewczynka odniosła rany głowy i rąk. Ofierze niedozoru rodziców udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Przy ulicy Wawelskiej 18 podczas naprawiania pieca zatruł się czadem 32-letni Stanisław Fajge, robotnik, zamieszkały przy ulicy Kochanowskiego 11. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Agatuzaja została uderzona przez nieznanego sprawcę tępem narzędziem 26-letnia Luba Orlean, robotnica, zamieszkała przy ulicy Andrzeja 26. Orlaen odniosła ranę czoła. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

# REKORDOWE POWODZE[...]

W teatrze „Bomba" w dalsz[...]gu wspaniały program świąteczn[...] Bomba się śmieje...". Publicznoś[...]go wieczoru szczelnie wypełnia [...]nię teatru i gorąco oklaskuje wsz[...] wykonawców.

Program ten składa się z samy[...] bojów największych teatrów [...]nych i zagranicznych. Ulubieniec [...]ności łódzkiej, król komików [...] Romuald Gierasieński, doprowa[...]downie każdą swą kreacją do pa[...]mu śmiechu. 10 dancing-boys [...] „Femina" w dalszym ciągu w[...] prawdziwą sensację, gdyż Łódź nigdy nie oglądała podobnego nu[...]

Poza tem szczególnem powo[...] cieszy się bezkonkurencyjny C[...] Dana oraz pełne pikanterji i [...] „Złamane lilje".

## Kto będzie panował nad pingwinami?

# …pór o ojczyznę białych niedźwiedzi.

### Kulisy konfliktu o Grenlandję.

**Oslo, w styczniu.**

…chwili obecnej pomiędzy Danją a …ją toczy się spór o Grenlandję. …ie rzecz trudna do uwierzenia. …dzie terytorjum Grenlandji jest obszerne — zgórą pięć razy więk… terytorjum Polski — pomimo to jest to ziemia przeklęta: w głębi nieprzebyte lodowce, na wybrzeżach dostępne są tylko niektóre punkty dookoła wyspy przez większą …roku

**jest s ale zamarźnięte,**

…rze tajania lodów wielka kra na …w postaci gór lodowych, sunących …niowi, stanowi jedną trudność …la żeglugi.

…000 Eskimosów prowadzi żywot w pobliżu kilku portów. Pomimo …ści i pomysłowości tego narodu … trudno, by mogła tutaj zapanować jakolwiek wyższa, kultura. To też …dja stanowi głównie państwo różnego …tunku zwierząt stref polarnych: miejsce spotkań wielorybów, u…ejowana

**kraina fok,**

białych niedźwiedzi i tutaj także od zabawnych pingwinów, wiel…ków sfer arktycznych, umiejących poważnie na dwóch łapach. Oczy… polowanie na tę faunę północy …a krajowemu przemysłowi po… korzyści. I dzięki właśnie temu …niu przemysłowemu Danja z …a nie mogą dojść do zgody.

…czas, gdy z tego powodu nie by… …ji, Danja z Norwegją tworzyły …tylko państwo. W roku 1776 rząd …ki w Kopenhadze zamknął dostęp …landji okrętom obcym, działając …wno na korzyść Danji i Norwe…

…czasów olbrzymich przewrotów, …pokonał Napoleon w całej Euro… …zając najodleglejsze kraje do …działu w jego zatargach, Danja … Anglji udziału w blokadzie …u europejskiego, za co po zwy… Anglji traktatem kilońskim w r. …czono od niej Norwegję. Danja zatrzymała Grenlandje, którą …n utracili Norwegowie. Jednak… …a urzędownie

**…znała ten stan rzeczy**

…a się swych pretensyj.

…nie zaś Norwegowie występują z … unieważnienia traktatu kilońskiego, twierdząc, że jest niesprawiedli…

„To Norweg, — powiadają w … Eryk Raudi (Czerwony), który Grenlandję w X. stuleciu. Arcy…wo norweskie w Nidaros (Trondhjem) …erzyło wiarę chrześcijańską na …dzie i ustanowiło tam dwa klasztory … trzesnaście świątyń. Słowem: w …unji Danji z Norwegją, Grenlandja — wzgl. znana jej cześć — stanowiła zasługę Norwegji. Jest rzeczą prostej uczciwości

**zwracać posag przy rozwodzie".**

— „Nie gubmy się w mroku wieków, — tłumaczą w Kopenhadze. Suwerenność Danji jest faktem, uświęconym traktatami. Zwracanie się do źródeł jedynie prowadzi do nieporzebnych dyskusyj.

Faktem jest, że w ciągu XIX stulecia cała sprawa nigdy nie podlegała rozpatrywaniu. W owych czasach zresztą nie wiedziano jeszcze, że Grenlandja jest wyspą. Obszar jej

**nie miał oznaczonych granic**

i jakkolwiek Danja wydała dekret, ogłaszający prawa jej do ewentualnych nowoodkrytych terytorjów, było to prawo własności teoretyczne.

Norwegowie ze swej strony uważają pewne połacie lądu odkrytego przez nich za „ziemię niczyją" (terra nullius), którą mieli prawo zająć.

Sprawą tą zajmuje się trybunał rozjemczy w Hadze. Wobec tego jednakże, że zarówno Duńczycy, jak i Norwegowie są Wikingami, a Wikingowie — Normanami, skorymi do walki, proces ten obfituje w liczne incydenty.

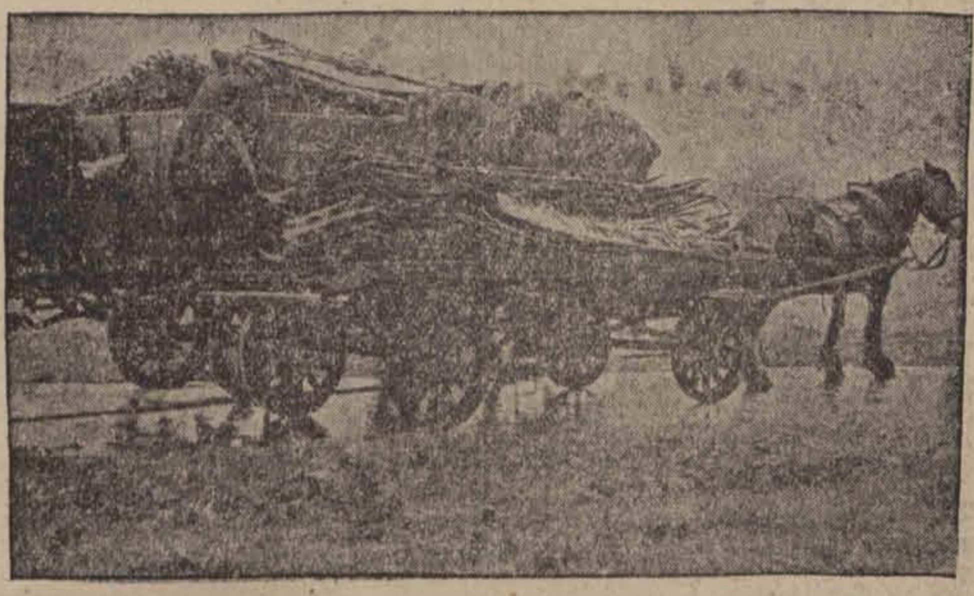
W roku 1924, nastąpiło coś w rodzaju ugody, wyznaczonej na lat dwadzieścia.

Sprawa zaogniła się znowu. Jest trudna do rozwiązania. O jakimkolwiek plebiscycie nie może być mowy. Eskimosom jest wszystko jedno. Głosować nie mogą ani foki, ani pingwiny. Kto więc panować będzie w państwie pingwinów?

**Rasmusson.**

—x:o:x—

## Marne resztki dumnego sterowca.



Części szkieletu angielskiego sterowca R100, który został sprzedany na „szmelc", odwożą na platformach do odlewni, gdzie zostaną stopione.

## Pragnąłem wychować dobrą matkę...

### Skarga ojca królowej piękności.

Przed 10 dniami odbyły się w Paryżu wybory na Miss Francję, którą została panna Caisson de Souza. W związku z tem ojciec królowej piękności wystosował do redakcji „Matin'a" niezmiernie charakterystyczny list, w którym pisze:

Z okazji konkursu piękności, którego bohaterką jest wbrew mojej woli

**moja córka,**

panowie otoczyliście moje nazwisko rozgłosem, który inni może sobie cenią, ja jednak ubolewam nad nim niewymownie.

Muszę stwierdzić wobec czytelników pisma W. Panów, że nie przyłożyłem bynajmniej ręki do takiego rodzaju wychowania, które doprowadziło do brania udziału w konkursach piękności.

Pragnąłem wychować

**dobrą matkę rodziny,**

lecz los dał mi jednodniową królowę. Chcę przynajmniej, aby wiedziano, że potępiam te zgubne konkursy o wątpliwej moralności, które prowadzą nieszczęśliwe dzieci na dno przepaści zawodów i rozgoryczeń.

Proszę przyjąć i t. d.....

Podpis Aleksander Caisson, adwokat w Nicei.

## Skrytka pod sufitem.

### Szmugiel Chińczyków na parowcu.

W Bremie przed sądem przysięgłych odbył się właśnie niezwykły proces.

Głównym oskarżonym był Chińczyk Chenlai, a prócz tego trzej jego pomocnicy: dwu stewardów i służący z pokładu parowca „Bremen".

Oskarżeni w ciągu długich miesięcy szmuglowali na parowcu Chińczyków do New Yorku.

Schowanko dla tych pasażerów „na gapę" znajdowało się w oszalowaniu bibljoteki okrętowej.

Oskarżeni okazali się członkami świetnie zorganizowanej bandy szmuglerów ludzi.

Centra tej organizacji znajdowały się w New Yorku, Sidney i Filadelfji, a także w Hamburgu.

Funkcjonarjusz tej organizacji został stewardem na parowcu „Bremen". Ten spokojny Amerykanin, restaurator z New Yorku, ojciec rodziny znalazł w sobie

**spryt rzezimieszka**

i użył tego sprytu dla zorganizowania owego oryginalnego szmuglu.

Do skrytki znajdującej się pomiędzy sufitem bibljoteki okrętowej, a podłogą górnego pokładu, dostarczał on pościeli i pożywienia potrzebnego pasażerom „na gapę".

W czerwcu 1931 roku ów steward przybił w nocy na łódce do kadłuba parowca „Bremen", stojącego w bremeńskim porcie

Na łódce tej wiózł czterech pasażerów, oraz pomocnika, którego nazywał Joe.

Wszyscy czterej pasażerowie byli to Chińczycy.

Każdy z nich zapłacił organizacji 200 dolarów za przeszmuglowanie ich do Ameryki.

Drugi funkcjonarjusz organizacji, również steward na tymże statku, na dany z łodzi znak, zrzucił

**drabinkę sznurową**

i natychmiast się oddalił.

Zauważono to jednak na okręcie i przytrzymano go jako podejrzanego o kradzież.

Chińczyków jednak, na okręcie nie znaleziono. Przebyli drogę z Bremy do New Yorku, bezpieczni w swej skrytce nad bibljoteką. Przerachowali się jednak, gdyż nie puszczono ich w New Yorku na ląd.

Wrócili więc, w tem samem schowanku.

Ale w powrotnej drodze opiekunowie ich zaniedbali zapomnieli im dostarczyć wody.

Chińczycy zaczęli się awanturować, usłyszano to i schwytano ich natychmiast.

Sąd przysięgłych wydał następujący wyrok.

Chińczyka Chenlaia z braku dowodów uniewinniono. Zaznaczono jedynie w wyroku, że jest on mocno podejrzany. Steward otrzymał 10 miesięcy więzienia, jego pomocnicy po 3 i 2 miesiące.

—x:o:x—

## Wampir w więzieniu.

### Anormalne skłonności chłopca.

Londyn przeżywa obecnie niezwykłą sensację, spowodowaną szczególniejszemi praktykami

**nienormalnego osobnika.**

Już od dłuższego czasu wpływały do policji londyńskiej doniesienia, że jakiś młody chłopak napada wieczorem samotnie idące kobiety, a obezwładniwszy je, dopuszcza się na nich niemoralnych aktów, które jednak ograniczają się do dotykań i pieszczot. Zdarzało się nawet kilkakrotnie, że osobnik ten zdołał się dostać do przytułków nocnych i tam darzył niepożądanemi pieszczotami śpiące kobiety.

Nigdy jednak nie zdołano schwytać lubieżnika, który zawsze znikał, jak cień tak, że zaczęły po mieście krążyć wieści o jakieś nadprzyrodzonej proweniencji tych zjawisk. Nawiedzone przez tajemniczego amanta kobiety utrzymywały, że jest to niesamowity wampir, który rozwiewa się w nicość w chwili, gdy zawołają o pomoc

**lub chcą go zatrzymać.**

Dopiero w ostatnich dniach w sposób niezwykły została rozwiązana ta legenda. Na niezabudowany plac na peryferjach miasta zjechała banda cyganów i rozlokowała się tam w kilku wozach mieszkalnych. W nocy jedna z kobiet obudziła się nagle pod dotknięciem jakiejś ręki i wszczęła alarm. Na ten krzyk porwali się momentalnie cyganie z wozów i puścili się w pogoń za umykającym cieniem.

Po dłuższym pościgu udało im się schwytać chłopaka, mogącego liczyć około lat 18. Schwytanego odstawiono na policję, gdzie się okazało, że jest to robotnik Edward Dender, znany w swem otoczeniu ze swoich nienormalnych skłonności.

Po przesłuchaniu policyjnem udało się wydobyć z chłopca zeznania, że on był niesamowitem widmem, grasującem po ulicach i przytułkach nocnych Londynu. Dender został oddany na obserwację do miejscowej kliniki psychjatrycznej.



Arnaldo Fraccaroli

40)

# „RAJ DZIEWCZĄT"

POWIEŚĆ



**Streszczenie początku:**

…u manicurzystek w dużym hotelu nowo… …poznał autor pełną wdzięku Amerykankę Florence z którą spędził szaloną noc. Później zniknęła z oczu zdołał za pomocą malarki miss Mabel odszukać ją jako… milionera Kennedy. Zaproszony przez …owca do domu poznał tam oficjalnie …ence i jej narzeczonego Dixona. Wysła… ojca do Waszyngtonu zabrała ze sobą … Po kilku dniach odjechała niespodziewanie …owego Jorku i dopiero po kilku dniach …nie go wezwała do powrotu Po bez… usprawiedliwieniu się na dworcu ze …kroku pojechała z nim razem do malarki Mabel — której zrobiła scenę zarzucając… namówiła jej narzeczonego Dixona …nia zdrady. Mabel nie wyparła się te… …cała jej, że w razie potrzeby może jej …moca, gdyby Florence taki dowód był… …zebny dla ewentualnych spraw rozwo… w przyszłości. Po kilku dniach Florence …yła swemu adoratorowi, że narzeczony …e podoba.

…się ponownie do Miss Mabel, aby ta …ej w skompromitowaniu narzeczonego.

•

…tę wieść Mabel wyraziła zdziwie… …piękna przyjaciółka uciekała się do sposobu zwabienia go jeszcze przed … Było postanowione w pamiętnej …, że Mabel zaofiaruje swe zasadni…, aby spowodować rozwód, na … gdyby miss Florence, już jako …, uważała to za stosowne.

Tymczasem miss Florence postanowiła spławić nie męża, ale narzeczonego

— Mnie wszystko jedno — zauważyła Mabel. — Powiem nawet, że wolę raczej zdradzać cię z twoim narzeczonym, niż z twoim mężem. W stopniowaniu delikatności uczuć wydaje mi się to bardziej po przyjacielsku i subtelniej. Mówiłam ci już, że ze względu na partnera nie jest to zbyt interesujące, ale jeżeli chodzi o przysłużenie się przyjaciółce, nie chcę mieć nadmiernie wygórowanych wymagań.

W ten sposób pożeraczka mężczyzn zgodziła się chętnie. Jednakże kierowana dumnem poczuciem własnej godności, zażądała, aby jej pozostawiono cały trud przygotowania zasadniczej sceny.

Szczegółowy plan, przedstawiony przez Mabel, uzyskał aprobatę Florence. Mabel podjęła się zwabić mr. Dixona do swej pracowni. Nie było to po raz pierwszy i mr. Dixon nie miałby żadnego powodu do nieufności, lub opierania się zaproszeniu sławnej malarki. Oświadczyła nawet, że była to rozrywka, która, jakby się zdawać mogło, nie sprawiała jej przykrości. W jakiś czas po wejściu pana Dixona do domu sławnej malarki, ona (wkrótce jak zapewniała) miała go zaangażować do zajęcia, a raczej do całego szeregu zajęć, według potrzeb chwili, w ten sposób, że przy wtargnięciu papy Kennedy, i jego córki, pozycja Mabel i niegodziwego narzeczonego nie pozostawiałaby najmniejszych wątpliwości.

— To już biorę na siebie — oświadczyła z chwalebną dumą artystka.

Nadejście ojca i córki miało się odbyć w sposób bezwzględnie prosty. Czcigodny papa Kennedy nie miał się niczego domyślać. Program zaaprobowany i dopełniony przez Florence, ustanawiał następujący przebieg wydarzeń: po zabawie, na którą w przeciwieństwie do przyjętych zwyczajów miał towarzyszyć miss Florence jej ojciec, oboje mieli, jadąc automobilem, skierować się ku domowi. Godzina druga, lub trzecia po północy. Nagle, dzięki jednemu z tych niewinnych kaprysów, które nie były nowością dla ojca, panienka miała powiedzieć:

— Zawcześnie jeszcze iść spać z kurami naszego stróża na wsi. Pojedziemy jeszcze trochę się zabawić.

— A jedźmy — odpowiedziałby napewno pan Kennedy, który, poza godzinami, przeznaczonemi na pracę i na interesy, zawsze był gotów pohulać, a po waszyngtońskim sukcesie, nie mógł odmówić swej córce tak drobnej przyjemności. Ale dokąd? Florence miała udać, że się namyśla.

— Jedźmy do Mabel. Napewno jeszcze nie śpi o tej porze. Ona, z zasady, nie chodzi spać przed świtem, zdawałoby jej się, że psuje sobie dzień. Zastaniemy ją w pracowni, tworzącą w natchnieniu jakieś zdumiewające arcydzieło, lub też w gronie wesołych przyjaciół roztańczoną i utrącającą szyjki kilku tuzinom butelek prawdziwego szampana. Będzie tam napewno któraś z baletnic. To jej ostatnia namiętność! Posiedzimy tam, albo zabierzemy ją ze sobą; w każdym razie w towarzystwie Mabel spędzimy czas wesoło.

— A więc jedźmy do Mabel — powiedziałby napewno ojciec. Wtedy pojechaliby w stronę Washington Square, do Greenwich Village. Stróżówka będzie napewno oświetlona, a portjer zdrzemnie się za stołem, pomiędzy aparatem telefonicznym a dwoma olbrzymiemi tomami spisu abonentów. Portjer, umyślnie nauczony przez swoją panią, miał powiedzieć:

— Miss Mabel? Tak, nie śpi, musi być w pracowni.

Jakby przypadkowo ma nie być nikogo, ze służby w całem mieszkaniu. Ojciec z córką stąpaliby na palcach, za radą Florence, która powiedziałaby ojcu: „zachowujmy się cicho, zrobimy jej niespodziankę", w ten sposób mieli dojść do oświetlonej, lecz pustej pracowni.

— Zapewne kręci się po mieszkaniu — oświadczyłaby Florence.

Zaczęliby jej szukać, otwierając ostrożnie jedne drzwi po drugich. Wszystkie pokoje oświetlone, lecz puste. Wówczas Florence popchnęłaby ojca w stronę sypialni, jakgdyby to był któryś z dalszych buduarów. I, niespodzianie, czcigodny p. Kennedy miał się znaleźć wobec świetnie zainscenizowanej sytuacji. Od tej chwili za całą „mise en scene" miała stać się odpowiedzialną Mabel. Zobowiązała się do tego i można było być spokojnym, że odegra swą rolę odpowiedzialnie. Mabel i niegodziwy narzeczony mieli być przyłapani w niedwuznacznej pozie.

Łatwo sobie wyobrazić efekt: osłupienie ojca wobec zdumiewającego odkrycia; stojąca za nim córka miała wydać okrzyk oburzenia, w którym ćwiczyła się już od dwóch dni, dla nadania mu odpowiedniej intonacji. Mabel miała udać wielkie zażenowanie, napróżno starając się schować pod prześcieradło, a p. Dixon, ze swej strony nie miałby potrzeby nic udawać, dla niego bowiem byłaby to prawdziwa niespodzianka.

Sceny miało dopełnić efektowne zemdlenie Florence. Ta uprzedziła już przyjaciółkę, że w bliskości drzwi winien stać fotel, na który mogłaby upaść bez obawy potłuczenia się. Jak z tego widać, wszystkie szczegóły zostały starannie przewidziane i obmyślane. Oczywiście, wobec przerażonego ojca, zdruzgotanego narzeczonego i przyjaciółki, która dla złagodzenia sytuacji miała tłumaczyć naiwnie: „Studjowaliśmy właśnie pozy do nowego obrazu", miss Florence rzuciłaby tylko parę piorunujących słów:

— Wstyd! Hańba! Od tej chwili nie ma nic wspólnego pomiędzy mną, a tym nędznikiem.

Zdanie to słyszała miss Florence w jakimś dramacie. Poczem miss Kennedy i jej czcigodny rodziciel mieli wyjść z dumnemi i pogardliwemi minami.

Program wspaniały. Florence pragnęła jeszcze na ostatnią chwilę zainscenizować wtargnięcie policemana, aby nadać rozgłosu skandalowi i aby mogły o nim pisać gazety. Wystarczyłoby zatelefonować na parę minut przedtem do redakcyj czterech czy pięciu dzienników, zajmujących się wiadomościami z życia towarzyskiego i kroniką policyjną, a w odpowiedniej chwili znaleźliby się reporterzy u drzwi domu, a może nawet na korytarzach. W ten sposób dałoby się zaspokoić i drugą namiętność Florence: pasję reklamy.

Ale malarka wolała uniknąć skandalu publicznego: wszak i ona była zaręczona po raz trzeci i być może jej narzeczonemu nie pochlebiałoby zbytnio dowiedzieć się z gazet o ostatnich wyczynach swej bohdanki.

Chcąc, nie chcąc, Florence musiała przyznać jej słuszność.

• • •

Pewnej nocy Florence oświadczyła mi, że fakt miał nastąpić tej nocy.

— Wszystko jest w porządku — powiedziała — jutro, o ósmej rano, nie wcześniej, by cię za prędko nie zbudzić będę mogła oświadczyć ci, że jestem wolna.

(d. c. n.)

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

W czasach przedwojennych, kiedy gładka jezdnia była rzadkością, na terenie Warszawy stosowany był system układania jezdni w ten sposób, że profil każdej ulicy tworzył jakby wzniesienie pośrodku. Takie jezdnie przyczyniały się do szybkiego spływania wód opadowych do rynsztoków. Na ulicach posiadających bruki z kamienia polnego, widoczny jest ten łuk, stanowiący dla ruchu kołowego szczególnie samochodowego ogromną niewygodę. Również na ulicach zabrukowanych kostką drzewną a jednocześnie służących do ruchu tramwajowego, często istnieją tego rodzaju wzniesienia pomimo, że kostka drzewna stanowi typ nawierzchni gładkiej. Do takich ulic zaliczyć należy Mionową, Bielańską, Trębacką, Focha i in. Wyasfaltowanie tych ulic wymaga przedewszystkiem obniżenia torów tramwajowych, zbyt wysoko ułożonych. O ile w programie robót asfaltowych na rok 1932 ulice te wzięte będą pod uwagę, wydział techniczny porozumie się z dyrekcją tramwajów w celu doprowadzenia profilu tych ulic do należytego porządku. Ulice o nowoczesnych gładkich jezdniach, wskutek braku wgłębień jak przy kamieniu polnem, posiadają niewidoczne wzniesienie w kierunku osi tych arterji.

* * *

Budżet miejski na rok 1932-33 ułożony jest pod znakiem daleko idących oszczędności. W dziedzinie dochodów przyjęto wysokość przeciętna wpływów w najgorszych miesiącach. Rada miejska otrzymała budżet około 10 stycznia 1932 r., wobec czego pozostanie jej tylko miesiąc na omówienie budżetu. Wysłane będzie zawiadomienie do ministerstwa spraw wewnętrznych w którem rada miejska podkreśli, iż nie będzie mogła dostarczyć władzy nadzorczej budżetu w terminie przed 1 lutego.

* * *

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w ostatnim okresie tygodniowym liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się nieznacznie. W ostatnim dniu tygodnia liczba poszukujących pracy, będących w ewidencji urzędu wynosiła 18.087. W tej liczbie było 13.946 mężczyzn i 4.139 kobiet. Zasiłki ustawowe na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pobrało 4.086 fizycznie pracujących. Wysłano 213 kandydatów do pracy, w tej liczbie 46 pracowników umysłowych, otrzymały pracę 62 osoby, w tej liczbie jeden pracownik umysłowy.

* * *

W budynku przy ul. Nowy Zjazd odbyło się poświęcenie muzeum kolejowego. Zbiory muzealne mieszczące się w 20 w salach wydziału mechanicznego dyr. kolejowej warszawskiej przedstawiają historję kolejnictwa polskiego, obraz zniszczeń wojennych, odbudowę taboru, dział turystyczny i t. p. przedstawione w modelach, a prócz tego około 1000 wykresów tablic i t. d., interesujących specjalnie fachowców. Większość eksponatów znana jest już z targów wschodnich i powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. Poświęcenia muzeum dokonał J. E. ks. biskup w. p. Gall. Na uroczystości byli obecni p. premjer Prystor i ministrowie Kühn i Neugebauer oraz komisarz rządu, wojewoda Jaroszewicz.

# Fałszywy lekarz-dentysta.

## Zły mąż łódzkiej krawcowej.

Z Sosnowca donoszą:

Głośną była w swoim czasie w Zagłębiu sprawa aresztowania przez miejscową policję oszusta, który pod nazwiskiem niejakiego Jana Szwarca został zaangażowany na podstawie sfałszowanych dokumentów na stanowisko lekarza-dentysty przez powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu. Szwarc pełnił swe obowiązki w ambulatorjum Kasy Chorych w Dąbrowie, podobno nawet ku ogólnemu zadowoleniu ubezpieczonych.

Po zdemaskowaniu fałszywego dentysty przez wydział śledczy okazało się, że rzekomym dentystą Szwarcem był 23-letni Apolinary Broż, rodem ze Lwowa.

Po ukończeniu kursów maturalnych we Lwowie, gdzie również rozpoczął praktykę dentyst. Broż wyjechał do Poznania i tutaj posługiwał się fałszywemi papierami, oraz podrobionym indeksem, uczęszczał na wydział lekarski tamtejszego uniwersytetu. Poza wykładami zdołał wkręcić się również do laboratorjów poznańskich i dzięki wrodzonym zdolnościom i ujmującej powierzchowności maskował się doskonale, a powierzone mu prace wykonywał bez zarzutu.

W Poznaniu występował on pod przybranem nieprawnie nazwiskiem Jana Tadeusza Szwarca, należącym do jego kolegi i przyjaciela z czasów lwowskich.

Pewnego dnia znikną nagle z Poznania i

**wyjechał do Łodzi,**

gdzie wszedł w bliższe stosunki z zamożną właścicielką zakładu krawieckiego, którą następnie poślubił. Przehulawszy pieniądze żony, Broż wyjechał do Kielc, gdzie do spółki z technikiem dentystycznym Gingoldem otworzył laboratorjum dentystyczne. Wykwitowawszy wspólnika i nazaciągawszy długów, Broż wyjechał do Sosnowca, gdzie uzyskał posadę dentysty w Kasie Chorych.

Po parumiesięcznej praktyce zdemaskowano go, aresztowano i odesłano do dyspozycji władz śledczych w Kielcach, które osadziły go w więzieniu.

Po rocznym pobycie w więzieniu, gdzie leczył zęby swym współtowarzyszom oraz personelowi więzienia, Broż stanął onegdaj przed sądem okręgowym. W wyniku rozprawy Broż został skazany na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

# Karygodny żart zakochanego technika.

## Ślub, którego nie było..

Z Katowic donoszą:

Niezwykłem i prawdziwie amerykańskiem zajściem zajmował się Sąd Okręgowy w Królewskiej Hucie, przed którym stanął niejaki Jerzy Neudek, oskarżony za dwużeństwo. Ciekawa ta sprawa przedstawia się następująco:

41-letni technik Jerzy Neudek z Lipin obecnie bez pracy i stałego miejsca zamieszkania, poznał się w roku 1922 we Wrocławiu z bardzo przystojną Agnieszką Lesiokówną, z którą niebawem zaręczył się. Ślub został wyznaczony na dzień 12 sierpnia 1922 r. i miał się odbyć we Wrocławiu. Wszystko było przygotowane, lecz istniała wielka przeszkoda, o której piękna narzeczona nic nie wiedziała, mianowicie przyszły jej mąż był żonaty, a rozwodu, o który się starał — jeszcze nie otrzymał. Jednakże zakochany narzeczony znalazł drogę wyjścia.

Owego dnia zaprowadził swą przyszłą małżonkę do pewnego pokoju, wyglądającego na kancelarję, a znajdującego się w barakach dla uchodźców i oświadczył dziewczynie, że umieszczono tam na czas przejściowy urząd stanu cywilnego. W pokoju czekał na nowożeńców

**poważny jegomość,**

który po urzędowych formalnościach udzielił im ślubu cywilnego, wręczając równocześnie młodemu małżonkowi odpowiedni dokument.

Tak żyła „młoda para" przez [illegible] lat, z początku bardzo szczęśliwie. [illegible] niej jednak powstały kłótnie i [illegible] czny mąż znęcał się nad nieszczęśliwą żonką, która nigdy nie przypuszczała, że w haniebny sposób została [illegible]. Kiedy jednak w r. 1927 nie [illegible] żyć z „kochającym mężulkiem" [illegible] ła go i zaczęła starać się celem [illegible] nia rozwodu, o metrykę ślubu [illegible] nie mogła jej nigdzie dostać [illegible] oddała sprawę do sądu.

Na wczorajszej rozprawie [illegible] ny w żaden sposób nie chciał [illegible] się do winy. Jednakże nie zdołał [illegible] kręcić. Świadkowie bowiem [illegible] korzyść rzekomej żony, a poza [illegible] rzędowe wyciągi zameldowań [illegible] dów gminnych, jak z Brzezin [illegible] lewskiej Huty i Wielkich Hajduk [illegible] kazały, że wszędzie figurowała [illegible] kówna jako żona oskarżonego.

Na podstawie takich dowodów po naradzie skazał sprytnego [illegible] na rok więzienia, z tem że połowa zostanie mu darowana na [illegible] nestji.

KRATECZKI.

# Niebezpieczny buldog.

## Pogryzione kolano.

Pies jest stworzeniem, które zawsze starano się brać w obronę. Chociaż zupełnie niesłusznie gdyż komu jest dzisiaj tak dobrze, jak psu? Podatków nie płaci — (inni płacą za niego), na Sylwestra może się spokojnie wyspać w domu, nic go nie obchodzi nowy projekt prawa małżeńskiego, ani go grzeje ani ziębi zakaz importu towarów włókienniczych, poza księżycem nic ani nikt go nie denerwuje, chyba natrętna mucha latem. Pies lata sobie po ulicy, na świeżem powietrzu, wywija radośnie ogonkiem, słowem robi rzeczy, których człowiek robić nie może. Pies nie musi golić się, co jest przecież mocno fatygujące, pies nie zmienia codziennie kołnierzyka, nie daje żonie pieniędzy, byle kość wystarcza mu do szczęścia, słowem rajskie jest psie życie.

Co tu dużo gadać! Wielu ludzi zamieniłoby się z psem. Pies wcale nie wie, że jest już nowy, 1932 rok i nie martwi się, czy nie będzie gorszy jeszcze od 1931. Ale ja wiem, że będzie gorszy. Zdradzę tutaj pewną tajemnicę. Oto „lata" są obecnie w stanie wojny konkurencyjnej. Wzięły sobie za punkt ambicji, żeby być gorszym od poprzednika. Gdy ustąpił rok 1928 to rok 1929 powiedział a ja wam pokażę że potrafię być gorszy. Gdy 1929 już konał, wówczas 1930 krzyczał: a ja będę jeszcze gorszy. Wówczas jeszcze szczeniak, 1931, a już śmiał się złośliwie, że on dopiero pokaże, co to jest zły rok. W 1932 kpi sobie z 1931, który sądził, że już osiągnął szczyt, że już gorszy żaden jego następca nie potrafi być. I tak o „latka" naszym kosztem bawią się w złośliwą konkurencję: jeden postanawia być gorszy od drugiego.

Ot, i w tem właśnie leży cała przyczyna zła i radości psów, które wcale nie wiedzą, czy jest już inny nowy rok, czy jeszcze stary nam dokucza.

**PIES, KTÓRY GRYZIE.**

Marjanna Sochacka, zamieszkała przy ulicy Sierakowskiego posiadała ulubionego buldoga, który nie znosił obcych ludzi. I dlatego, gdy w dniu 17 listopada 1931 roku u p. Sochackiej zjawiła się na pogawędkę znajoma jej p. Felicja Dąbrowska, buldog — wróg (albo i amator) kobiet rzucił się na p. Dąbrowską i ugryzł ją w kolano.

P. Dąbrowska zrobiła wielu krzyku, że pogryzł ją wściekły pies, zjawił się posterunkowy, spisał protokuł i w rezultacie buldog chowa się dobrze a Marjanna Sochacka skazana została przez Sąd Grodzki na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu.

**Jerzy Krzecki.**

# A pan skąd wraca?

## Nocna strzelanina w [illegible].

Z Bydgoszczy donoszą:

Policjant VI komisarjatu, pełniący nocną służbę, napotkał przy rogu ulicy Łuckiej-Kujawskiej jakiegoś osobnika, który z podniesionym do góry kołnierzem i osadzoną głęboko na uszy czapką mijał policjanta, idąc w tę samą stronę. Ponieważ osobnik wydał się policjantowi podejrzanym, przeto chcąc go czemś zamówić, zapytał, „czy nie wie, co to za furmanka przed chwilą przejeżdżała".

— Nie wiem — odpowiedział osobnik.

— A pan skąd wraca?...

— Stamtąd! — odpowiedział znowu.

— Jakto — stamtąd? To nie jest określenie, niech pan powie wyraźnie, skąd pan wraca?

— No... stamtąd!...

Wówczas policjant oświetlił osobnikowi twarz latarką, aby mu się lepiej przyjrzeć, na co ten momentalnie sięgnął

**ręką do kieszeni.**

Policjant, nie mając żadnych wątpliwości, że osobnik sięga po broń, rzucił się na niego, chwytając za obydwie ręce i przyciskając go do drzewa.

Rozpoczęła się zacięta walka między tymi dwoma ludźmi, w czasie której policjant wydobył osobnikowi z kieszeni latarkę, zabierając się do [illegible] wania drugiej, przed czem osobnik [illegible] się zacięcie.

Wreszcie podczas szamotania się osobnikowi wyrwać z rąk policjanta, poczem błyskawicznie wydobył z kieszeni rewolwer, oddając do [illegible] dwa strzały, które szczęściem w [illegible] ści chybiły i nie czekając, począł [illegible].

Policjant oddał za nim cztery [illegible] lecz wszystkie chybiły.

# Skok z pędzącego pociągu.

## Fatalne skutki.

Z Wilna donoszą:

Pasażerowie pociągu osobowego zdążającego z Bieniakoń do Wilna byli świadkami wstrząsającego wypadku jakiemu uległ zdążający tym pociągiem 21 letni Antoni Święcicki, zamieszkały w Wilnie przy ulicy W. Pohulanka Nr. 41.

Tragiczny ten wypadek miał przebieg następujący:

W chwili kiedy szybko mknący pociąg znajdował się wpobliżu stacji kolejowej Czarny Bór, drzwiczki jednego z wagonów

**nagle otworzyły się**

i z wagonu wyskoczył jeden z pasażerów. Skutki tego nieobliczalnego skoku były fatalne. Wyskakujący młodzieniec widocznie źle się zorjentował trafił z całego rozpędu na słup telegraficzny, miażdżąc sobie czaszkę i ponosząc szereg innych dotkliwych obrażeń, które spowodowały prawie natychmiastową śmierć.

Zwłoki tragicznie zmarłego Święcickiego zabezpieczono na miejscu do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Dlaczego tragicznie zmarły usiłował wyskoczyć z pędzącego pociągu narazie nie ustalono.

Policja prowadzi dochodzenie. O tragicznym wypadku powiadomiono mieszkałą w Wilnie rodzinę zmarłego.

# Wizyta eleganckiego oszusta

## w pocztowej kasie oszczędności.

**Konin, 4-go stycznia.**

W oddziale Pocztowej Kasy Oszczędności w Koninie zjawił się w dniu wczorajszym elegancki mężczyzna i zażądał

**wypłacenia 7,000 złotych.**

Ponieważ przedstawiona książeczka oszczędnościowa wystawiona w Warszawie na nazwisko niejakiego Franciszka Mohta nie nasuwała żadnych wątpliwości, kwotę nieznajomemu wypłacono.

Po kilku godzinach dopiero kasjer spostrzegł, iż padł ofiarą sprytnego oszusta.

Po porozumieniu się oddziału z centralą P. K. O. w Warszawie stwierdzono iż pieczęć, suma oraz podpis urzędnika

**zostały sfałszowane.**

O oszustwie zaalarmowano niezwłocznie komendę policji powiatowej w Koninie, która wszczęła energiczne poszukiwania. Na ślad sprytnego oszusta narazie jednak nie natrafiono.

—xox—



RENE LE COCUR.

# Asystentka.

P. Gayant-Morisse zawahał się na chwilę przed wejściem do małej willi prywatnej tak dyskretnej pozornie. Spojrzał na prawo — spojrzał na lewo, jak ścigany złodziej. Wydawał się zażenowany, zawstydzony i niepewny.

Zadzwonił pośpiesznie i skrył się w atrjum nowoczesnem, w barwach: złotej i czerwonej o tubistycznych lampach elektrycznych.

Murzyn w turbanie wprowadził pana Gayant-Morisse do jakiegoś gabinetu, gdzie znajdowała się dama wymalowana jak wódz indyjski na okładce książki a tak jasnowłosa, że wydawała się gorejącą pochodnią na ołtarzyku pogańskiego bożka.

Gayant-Morisse skłonił się przed ołtarzykiem. Wymienił swoje nazwisko i rzekł nieśmiało:

— Nie wiem, czy pani sobie przypomina... pisałem ostatnio...

— Przypominam sobie bardzo dobrze. Prosił pan o poradę. Zapewnić pana mogę, nie zdradzając tem wcale tajemnicy zawodowej, że mamy wielu panów wśród naszej klienteli. Oczywiście głównie zajmujemy się paniami, ale i panom nie brakuje kokieterji. I bardzo słusznie. Znajduje pan u nas wszystko, co potrzeba: farbujemy, robimy masaż elektryczny, udzielamy wskazówek dietetycznych, mamy salę gimnastyczną, kąpiele odtłuszczające...

Plotka bez końca, co nie robiło p. Gayant-Morisse przykrości, zwalniając go od zgóry ułożonej przemowy.

Miał lat pięćdziesiąt dwa. Był zamożny, powodziło mu się w życiu. Nie ożenił się dotąd. Wśród pracowitej walki o byt nie miał czasu na bywanie w świecie i zajmowanie się sprawami sentymentalnemi. W ten sposób doszedł do wieku, w którym ludzie zaczynają kochać młodość — pragnienie młodości. Chciał się podobać. Pomimo lat, nie dla majątku tylko. Chciał się podobać kobietom o młodych, świeżych sercach. Inne nie zajmowały go wcale.

I on także wnosił w życie serce młode i świeże. Zachował cudowną naiwność ludzi wytężonej pracy, którzy umieją zdobywać pieniądze, ale jednocześnie wierzą w przepowiednie wróżek, uśmiechy kobiet, a nawet w trwałość kursów giełdowych. Narażeni z wszystkich stron na wyzysk, stają się nieufni i nieśmiali, w obawie, żeby nie nadużywano ich wrodzonej dobroci i łatwej wrażliwości.

Powieściopisarze inaczej opisują „ludzi interesów", ale to dlatego, że ich nie znają a stwarzają ich we własnej wyobraźni.

Właścicielka instytutu kosmetycznego odgadła [illegible] nie klienta, tłumaczącego

— Nie chciałbym — pojmuje pani — żeby się o tem dowiedziano. Ludzie są skorzy do drwin.

Ukazała się prześliczna blondynka, przywołana dyskretnym dzwonkiem.

— Jedna z moich asystentek, — oświadczyła wymalowana dama. — Ile lat jej pan daje? Tylko szczerze...

— Nie wiem, — rzekł. — Coś około dwudziestu...

— Ma lat trzydzieści dziewięć.

Blondynka uśmiechnęła się, widząc zdumienie pana Gayant-Morisse.

— Widzi pan, — rzekła właścicielka, — że zaufać można naszym zabiegom. Panno Janino, proszę się zająć panem.

Z zadowoleniem powierzył twarz swoją delikatnym rękom tej pięknej dziewczyny.

Podczas swoich „seansów" wyciągał ją na słówka. Pomimo to zachowała dyskrecję, nie zdradzając żadnych szczegółów z swego życia. Pan Gavant-Morisse sam tłumaczyć sobie musiał jej uśmiechy, pauzy w rozmowie i powściągliwość. Doznawał denerwującego wrażenia, że w duchu naigrawała się z niego.

W międzyczasie jednak stawał się młodszy z dniem każdym. Nabierał gustu do skomplikowanej kuracji i nie opuszczał żadnego seansu. Z niewiadomych przyczyn, kierując się domysłami, wyobrażał sobie, że p. Janina była rozwódką, pracująca na siebie i dzieci.

[illegible] była dla niego. Szkoda! Obawiał się, że wszystka jej sztuczna młodość, świeżość i uroda, zginąć mogą z dnia na dzień. Wiedział coś o tem, gdyż sam miał inną twarz wieczorem, a inną z rana po przebudzeniu. P. Janina, która nie widywała go o tej porze, zdawała się znajdować przyjemność w jego towarzystwie. To też p. Gayant-Morisse, po ostatecznem odrestaurowaniu swego oblicza, z pewnym żalem żegnał piękną asystentkę, myśląc:

„Gdybym zechciał

„Gdybym zechciał..."

Ale trzydzieści dziewięć lat... Szkoda byłoby pieniędzy na odmłodzenie, aby potem zakochać się w trzydziestodziewięcioletniej kobiecie, gdy miał — jak to powiadają — oczy tylko dla dwudziestoletnich.

Pomimo to, często wspominał Janinę. Szybko minął miesiąc, po nim drugi i trzeci, przynosząc p. Guyant-Morisse sensacyjne rozczarowania. Żałował obecnie, że pogardził piękną asystentką instytutu kosmetycznego. Jak zdarza się zwykle w podobnych wypadkach, poniewczasie lepiej pojmował sytuację i pewne szczegóły zachowania Janiny. Zadawał sobie w duchu pytanie, czy w sposób głupi nie przeoczył swego szczęścia.

Spotkał ją kiedyś niespodziewanie na Polach Elizejskich. Przywitał ją i zaczął z nią rozmowę:

— Idzie pani do instytutu?

— Nie chodzę tam więcej

— Opuściła go pani?

— Z powodu zamążpójścia... [illegible] prowizora farmacji... bardzo miłego młodego człowieka...

— Młodego? Ileż to lat liczy?

— Dwadzieścia siedem. Jest [illegible] lata starszy ode mnie.

— Nic nie rozumiem... Co [illegible] mówi!

Parsknęła śmiechem.

— Ach, widzę już powód pańskiego osłupienia... Moje rzekome trzydzieści dziewięć lat... fortel właścicielki instytutu dla przekonania klientów. W [illegible] szych czasach irytowało mnie, [illegible] dnego słowa jej postarzałam [illegible] szesnaście, a potem bawiła mnie [illegible] wierność ludzka — pańska przede wszystkiem...

Usiłował wytłumaczyć się:

— Mniejsza o wiek. Podobała mi się pani bardzo... Omal nie... Ale byłaby pani odmówiła...

— Co? — omal...

— Omal nie oświadczyłem się o jej rękę.

Odpowiedziała mu z powagą:

— W owym czasie byłam wolna [illegible] byłabym panu odmówiła. [illegible] podobał mi się bardzo...

Rzekł: „Ach!" z nutą żalu [illegible] z odcieniem smutku i zdziwienia [illegible] zem, a gdy pożegnała go bez słowa, [illegible] szedł naprzód krokiem bardziej [illegible] łym — krokiem człowieka [illegible] który ostatecznie pożegnał się [illegible] dością

Tłum.

# SPORT

## Czerwoni lepsi...

### Zła pogoda popsuła grę.

...ubiegłej niedzieli pogoda niezbyt do...ła hokeistom, mimo to jednak roze...e zostały w Łodzi

dwa mecze

...strzostwo w hokeju.

Niespodziewane zwycięstwo odniósł ...elecki Klub Sportowy, nad więcej ...nowaną w hokeju drużyną Triumfu ...stosunku 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Gra po...dzy powyższemi zespołami nie stała ...pewnej wysokości, dzięki złego sta...lodu.

...rugi rozegrany w dniu wczorajszym ...to „derby" hokejowe Łodzi. Dla ...też wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Siły swe zmierzyły drużyny ŁKS ...onu, o mistrzostwo podokręgu łódzkiego, jednakże z powodu nieprzybycia sędziego z Warszawy zostały rozegrane jako towarzyskie.

Gra stała na poziomie niskim. Przyczynił się do tego w poważnym stopniu lód, pokryty cienką warstwą śniegu który uniemożliwiał przeprowadzanie akcji i rozwinięcie odpowiedniej szybkości. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym (0:0), mimo to jednak przyznać należy że o wiele lepszym zespołem okazali się Czerwoni.

Sędziował p. Lange.

Publiczności 1000 osób. Świadczy to dobitnie o popularności jaką sobie zdobył hokej w naszym mieście.

## Bokserzy na scenie.

### Międzyklubowe zawody pięściarskie.

...w dniu wczorajszym odbyły się w ...teatru Popularnego międzyklubowe ...ody bokserskie, których wyniki w ...szczególnych wagach przedstawiają ...następująco:

...wadze muszę walczyły trzy pary...

...zaruga (Ikape) — Liberman (Barkochba). Walka nierozstrzygnięta.

...oczyński (Barkochba) — Rundo ...e). Zwycięża przez k.-o. Rundo.

...ołłowicz (Barkochba) — Martyno...(Sokół). Zwyciężył niesłusznie na ...y Martynowicz.

...wadze koguciej:

...esław (Sokół) — Grabar (Ikape). Najciekawsza walka zawodów przyniosła wynik remisowy.

Olczak (Sokół) — Gołębiowski (Ikape). Po obustronnych wyliczeniach do ośmiu obu zawodników, zwyciężył wkońcu przez k.-o. Gołębiowski.

W wadze piórkowej:

Babicki (Ikape) — Białek (Barkochba). Walka nierozstrzygnięta, oraz Arno — Nikonorow (obaj z Ikape) również nierozstrzygnięta.

W wadze mieszanej:

Włodarczyk (Sokół), waga półciężka, zwyciężył Czyżykowskiego (Ikape), waga półśrednia, przez poddanie się.

Sędziował w ringu p. Wolf.

## ...erwsze skoki na nowej skoczni.

### Rabka dla narciarzy.

...aniem Ogniska Związku Podha...w Rabce, ukończono w tych dniach ...skocznię narciarską. Nowowybu...a skocznia znajduje się na północ...stoku Grzebienia (679 m) w kierun...ytego, w odległości 1 klm od Za...Zdrojowego i jest typu średniego, ...skiego, o progu wiszącym. Mak...a osiągalność skoków do 50 m ...nie

nadzwyczaj rozległe.

...a wykonana jest prawie w ca...terenie, zakończona 12-metrową ...zbiegową wykończona w stylu ...alskim. Imponujący wygląd nowej skoczni, która obok Krokwi, Krynicy i Wisły, zaliczyć trzeba do najpoważniejszych w kraju, podnosi jej niezwykle piękne położenie wśród oprawy lasów świerkowych, z dalekim widokiem na kotlinę Raby, Babią Górę, Tatry i Beskid Limanowski.

Projekt skoczni wykonał kpt. Roman Łoteczko, bezinteresownie kierując robotami.

Pierwsze próbne skoki (45 m) na nowej skoczni wykonał w dniu 21 grudnia w przepięknej, jak zwykle, formie, mistrz Polski Bronisław Czech.

## Kto jeszcze?

### Zapisy zawodników.

...igrzyskach zimowych weźmie u...wedle dotychczasowych danych, ...300 zawodników, chociaż listy ...eń jeszcze

nie zamknięto.

...narodowości współudział zawod...przedstawia się następująco: Sta...Zjednoczone — 70, Kanada — 40, ...— 35, Norwegja — 33, Szwecja ...Polska i Szwajcarja po 20, Japon...ja; ponadto na liście są jeszcze: ...Austrja, Belgja, Czechosłowacja, ...ja, Francja, Rumunja, Węgry i Włochy — razem 17 narodowości. Najwięcej, gdyż 13 zgłosiło się do jazdy artystycznej, brak tu Czechosłowacji, Rumunji, Szwajcarji i Włoch: w narciarstwie mamy 12 narodowości poza Anglją, Belgją, Niemcami, Rumunją i Węgrami. W bobslejach startują: Austrja, Belgja, Francja, Niemcy, Rumunja, Stany Zjednoczone, Szwajcarja i Włochy. W hokeju mają tylko uczestniczyć: Kanada, Niemcy, Polska i Stany Zjednoczone.

## Polska na drugiem miejscu

### w światowej statystyce.

...dzo ciekawie przedstawia się sta...ka popularności sportu w poszcze...ch krajach, opierają się na ilości ...wianych w danem państwie rodza...portu. Z obliczenia tego wynika, że ...a znajduje się na drugiem miejscu. ...22 „zarejestrowane" gałęzie spor...gałęzie sportu uprawiają: Francja, ...Zjednoczone, Włochy i Anglja. ...giem miejscu z 22 sportami stoją ...y, Węgry, Polska i Szwajcarja, ...— Belgja, Szwecja, Czechosłowa...20 — Holandja i Rumunja, 5) 19 — ...Danja i Hiszpanja, 6) 17 — Austrja, Finlandja i Portugalja, 7) 16 — Argentyna i Norwegja, 8) 15 — Kanada i Jugosła...) 14 — Egipt, 10) 12 — Luksem...11) 11 — Japonja i Urugwaj, 12) ...Chile i Grecja, 13) 9 — Estonja i ...14) 8 — Brazylja, Bułgarja, Ku...landja, 15) 7 — Turcja, 16) 6 — ...owa Afryka, 17) 5 — Australja, ...k i Peru, 18) 4 — Litwa, Monako i Nowa Zelandja, 19) 3 — Indje i Rosja 20) 2 — Chiny, Equator, Haiti, Indje holenderskie, Islandja i Paraguany.

### WIELKA MASKARADA
### na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

...roczna Maskarada na rzecz Łódz...traży Ogniowej Ochotniczej, odbę...się dnia 16 stycznia 1932 roku, w ...Filharmonji przy ul. Prez. Naruto...nr. 20.

...Komitet Dochodów Niestałych, mając ...adze piękne i miłe tradycje zabaw ...radowych naszej straży, nie szczę...tym razem trudów i pracy, ażeby ...czna maskarada stanowiła „clou" ...karnawałowych.

...łeczeństwo łódzkie, darzące sta...ż swoją należną opieką i popar...niewątpliwie zapełni salę po brzegi ...mnóstwo atrakcji i niespodzianek. ...owanych przez Komitet, a naj...tani bez karoty bufet, przy...razem do całkowitego, pod ...względem powodzenia.

Komitet Dochodów Niestałych.

## Niespodziewane wyniki

### w lidze angielskiej.

Ostatnie rozgrywki piłkarzy angielskich przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Prowadzący dotąd w tabeli Everton został pokonany, drugi w tabeli Westbromwich Albion zdołał zaledwie uzyskać

wynik remisowy.

Wszystko to dowodzi, że poziom angielskich drużyn wyrównuje się w miarę rozwoju sezonu i spodziewać się należy dalszych, równie cikawych rozgrywek jak właśnie ostatnie.

Wyniki zawodów były następujące: Blackburn Rovers —Aston Villa 5:1. Bolton Wanderers — Everton 2:1, Chelsea — Birmingham 2:1, Grimsby Town — Westbromwich Albion 0:0, Huddersfield — Blackpool 5:0, Liverpool — Derby County 1:1, Arsenal — Midlesborough 5:2 Newcastle United — Sheffield United 5:3, Sheffield Wednesday — Manchester United 1:1, Westham United Sunderland 2:2.

## Polska — Niemcy.

### Rewanż bokserski.

Termin międzypaństwowego meczu bokserskiego Niemcy — Polska został już definitywnie ustalony na miesiąc maj w Dortmundzie.

Przeciwko naszym pięściarzom wystąpi olimpijska ósemka Niemców. Będzie to ostatnie spotkanie bokserskiej reprezentacji niemieckiej przed jej wyjazdem do Los Angeles. Uważając naszych pięściarzy za najgroźniejszych swoich przeciwników w Europie, Niemcy pragną w meczu z nami

skontrolować swoje siły

i szanse w płaszczyźnie międzynarodowej.

Reprezentacja olimpijska boksu niemieckiego rozegra w Ameryce poza turniejem olimpijskim trzy mecze w różnych miastach Stanów Zjednoczonych. Dochód z meczów tych pokryć ma wydatki ekspedycji pięściarskiej Niemiec.

## Start bez huku.

### Stałość zasad.

W tych dniach bawił w Paryżu słynny tenisista angielski Perry który brał udział w międzynarodowym turnieju pingpongowym.

Korzystając z obecności tak wybitnego sportowca, zaproszono go na startera pewnego biegu kolarskiego w paryskim Palais des Sports. Perry zgodził się. Ale — kiedy podano mu, jako starterowi, pistolet, z którego strzał miał być stereotypowym sygnałem startu Perry przecząco pokręcił głową i powiedział:

— Rodzice moi zabronili mi używania broni, z wyjątkiem wypadków absolutnie zmuszających mnie do tego.

Poczem Perry wziął do ręki chorągiewką i nią dał

sygnał startu.

## Turniej gier sportowych.

### Dwa walcovery.

W dalszym ciągu turnieju gier sportowych, rozegrano następujące spotkania:

Klasa B. Ikape — Orlę 30:11 (15:7).

Klasa C. Poczt. Zw. W. F. i P. W.— Sztern 30:12 (15:6).

Orkan — Trumpfeldor 30:0 (valcover).

Poczt. Zw. W. F. i P. W. — Trumpfeldor 30:0 (valcover).

## Mistrzostwa piłkarskie Jugosławji

### zakończone.

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa Jugosławji zostały zakończone. Mistrzem został Belgradzki Klub Sportowy, który nie przegrał ani jednego spotkania z cyklu rozgrywek mistrzowskich. Na drugiem miejscu Concordia dalej Gradjanski, Hajduk, Saśk, Mistrzem Zagrzebia jest Victoria.

## Sport w kilku słowach.

(—) W sobotę druga drużyna złożona przeważnie z młodych hokeistów polskich spotkała się z Brandenburgją SC. Niemcy wygrali w stosunku 2:0.

Tegoż wieczora spotkał się pierwszy zespół polski z Wiener EV. Nie bacząc na szereg murowanych pozycyj i druzgocącą przewagę, Polacy nie zdobyli się na strzelenie ani jednej bramki, zato Wiedeńczycy, gwałtownym i niespodziewanym zrywem w pierwszej sekundzie trzeciej tercji zdobyli jedyną bramkę z całego meczu.

* * *

(—) Odbyło się walne zebranie sędziów piłkarskich (OKS), które miało przebieg niezwykle burzliwy. Działalność zarządu spotkała się z niezwykle ostrą krytyką licznie zebranych sędziów, którzy wystąpili z bogatym materjałem przeciwko ustępującym władzom Zebranie zostało o godzinie 4 nad ranem przerwane. Prezesem OKS został obrany ponownie p. Hanke. Dowiadujemy się, że w związku z działalnością OKS szereg zasłużonych sędziów piłkarskich składa legitymacje. Stosunki, jakie obecnie panują w OKS wymagają radykalnej sanacji.



### PODWIECZORKI TANECZNE U HANDLOWCÓW.

Komunikują nam, że Związek Handlowców Polskich urządza w karnawale w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108 podwieczorki taneczne w każdą niedzielę od godz. 17-ej dla członków i wprowadzonych gości.



# Radjo-kącik

**Raszyn, wtorek.**

11.20 Kom. meteorol., 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10—13.10 Płyty gramof., 13.10 Kom. meteorol., 13.15 Kom. gospodarczy, 14.45—15.15 Płyty gramofonowe, 15.15 Przegląd komunikacyjny, 15.25 O planowości pracy, wygł. p. I. Szymiakowska. 15.45 Giełda pieniężna oraz kom. dla żeglugi i rybaków, 15.50—16.15 Program dla najmłodszych 16.20 Walka z brzydotą, wygł. dr. St. Michalek-Grodzki, 16.40—17.10 Muzyka taneczna, 17.10 Odczyt ze Lwowa, 17.35—18.50 Popul. koncert symf., 18.50 Rozmaitości, 19.15 Książka rolnicza, wygł. inż. Wł. Sawicki, 19.25 Program na dzień nast., 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty gramof., 19.45 Pras. Dz. Radj., 20.00 Feljeton p. t. Cyrk i ludzie cyrku, wygł. red. J. Sokolicz-Wroczyński, 20.15—21.55 Koncert popularny, 21.55 Skrzynka pocztowa techn., 22.10—22.40 Koncert z Krakowa, 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.45 Kom meteorol. i policyjny, 22.50—24.00 Muzyka taneczna.

**KATOWICE, wtorek.**

11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież., 12.10 Płyty gramof., 13.10 Komunikaty, 14.55 Komunikaty, 15.05 Intermezzo muzyczne, 15.15—16.15 Tr. z W-wy, 16.40 Koncert z płyt, 17.10 Odczyt ze Lwowa, 17.35 Koncert, 18.50 Rozmaitości, 19.05 Odcinek powieściowy, 19.20 Dyr. inż. St. Nitsch. Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie, 19.45—22.10 Tr. z W-wy, 22.10 Recital fortepianowy, 22.40—22.50 Tr. z W-wy, 22.50 Program na dzień nast., 22.55 Muzyka taneczna.

**KOENIGSWUSTERHAUSEN, wtorek.**

14.00 Koncert, 16.30 Koncert, 17.30 A. Hessenstein: Pionerzy brytyjskiej myśli imperjalnej, 18.30 Prof. Mersman: Rozmowy o muzyce, 19.00 Lekcja jęz. angielskiego, 19.20 Myśli na czasie, 20.00 Tr. ze Sztutgartu, 21.10 Koncert radjoorkiestry, 22.30—0.30 Muzyka taneczna.

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Dr. Stieglitz.
Teatr Kameralny — Hau - Hau.
Teatr Popularny — Najpiękniejsza z kobiet
Teatr Geyera — Rok 1932 na wesoło,
Bomba — ...a Bomba się śmieje..
Coctail — Aż 4 asy..
Apollo — Czterech włóczęgów.
Casino — Nad ranem.
Capitol — Wesoły porucznik
Corso — Ogień.
Czary — Harry Peel.
Dom Ludowy: Gra o mężczyznę
Grand-Kino — Klątwa rodu mandarynów
Luna — Salto mortale
Mimoza — Hai - Tang.
Odeon — 10-ciu z Pawiaka.
Oświatowy — Dla dorosłych Kłamiesz kobieto Dla młodzieży Na gorącym uczynku
Palace — Błękitny ekspress.
Przedwiośnie — Ulubienica floty
Rakieta — Ostatnia noc karnawału
Resursa — Spór o sierżanta Griszę
Splendid — Bal w operze.
Wodewil — 10-ciu z Pawiaka.

### „SALTO MORTALE" W KINIE „LUNA".

Reżyser E. A. Dupont lubi cyrk.

Od tego zaczął („Varieté") i to mu wyrobiło imię. Dlatego też chętnie powraca do swego ulubionego tematu.

Jego „widzenie" cyrkowej rzeczywistości jest nadzwyczaj interesujące.

On pierwszy spojrzał na salę widzów oczami akrobaty, rozhuśtanego na wiszącym gdzieś u tropu trapezie.

Jak zwykle w filmach cyrkowych, fabuła ma jeden szemat:

**walka dwóch mężczyzn o kobietę.**

Warjanty bywają różne, ale wprowadzać tu coś nowego jest niełatwo.

Uwaga widza koncentruje się głównie na emocjonującym numerze akrobatycznym który pokazano kilkakrotnie, za każdym razem w innem ustosunkowaniu do bohaterów. Efekty są dobrze rozłożone i trzymają widza w ciągłem napięciu dostarczają mu wielu emocji.

Zastosowano uodkład dźwiękowy do pogłębienia efektu wzrokowego, reprodukując akompanjament muzyczny przy wykonywaniu karkołomnego „numeru".

Technika realizacji stoi na wysokim poziomie.

E. A. Dupont lubuje się w cyzelowaniu szczegółów ukazanych przez pryzmat kinowego widzenia, którego nieraz odkrywa ciekawe okruchy i fragmenty życia: w danym wypadku kieruje on bystre oko kinowego objektywu na fragmenty życia wielkomiejskiego w kawiarniach i barrach, ukazując tu i tam, w

**śmiałych zbliżeniach,**

twarze ludzkie, albo nawet fragmenty twarzy ludzkich w oparach dymu i w reflekach świateł.

Postać i gra Giny Manes — ciekawe.

### WINSZUJEMY:

Jutro: Telesforowi.
Wschód słońca 7.43
Zachód — 3.35.
Długość dnia 8.12.
Przybyło dnia 0.12.
Tydzień 2.

# Anglicy klną jak szewcy.
### Uproszczone życie towarzyskie.

Życie rodzinne, życie społeczne, a przedewszystkiem życie towarzyskie doznało w ostatniem 10-leciu ogromnego uproszczenia.

Skutek tego jest prosty i naturalny: oto wiele z przestrzeganych dawniej „konwenansów", t. j. uświęconych tradycją form, których często nikt nie rozumiał, ale od których uchylić się nie można było, zatarło się i

**wyszło z użycia.**

Wskutek tego życie nasze zmieniło fizjonomję. Stało się może nieco bardziej szorstkie na zewnątrz, ale ostatecznie wygodniejsze i mniej zajmujące czasu.

Ta różnica jeszcze jest mniejsza u nas i mniej bijąca w oczy niż w Anglji, gdyż u nas nigdy nie przestrzegano konwenansów z taką ścisłością, jak nad Tamizą. Ale i tam twierdza konwenansów padła, a Anglicy tak prędko przyzwyczajają się do nowych form że nawet dla naszego dawnego „barbarzyństwa" zaczynają się wydawać czasem barbarzyńcami.

Dawniej — jak to stwierdza w dziennikach angielskich pewien znawca niedawnych zwyczajów i konwenansów, — przy obiedzie proszonym każdy interesował się kartką z wypisanem imieniem i nazwiskiem damy, przy której

**ma zająć miejsce.**

Obecnie wszyscy wchodzą do jadalni bezładnie, zajmują krzesło przy tej pani, czy pannie którą sobie upatrzyli i nic sobie z tego nie robią, jeżeli przed talerzem znajdą bilet wskazujący, że miejsce było dla kogo innego przeznaczone.

Pozatem — wbrew dawnym tradycjom panie nie wychodzą z jadalni przed czarną kawą, ale zostają wraz z mężczyznami przy kielichach deserowego wina i likieru.

Dawniej było w Anglji, a co prawdą jeszcze jest i u nas, niepisane prawo, że jeżeli się było zaproszonym do kogoś na obiad, to trzeba następnego dnia, albo w dniach najbliższych, złożyć wizytę pani domu. Tego dzisiaj nikt nie przestrzega w Anglji. Nikt również nie żądą zaproszenia pisemnego;

**wystarcza obecnie telefon.**

Dawniej było zbrodnią dla Anglika użycie choćby najlżejszego zaklęcia w obecności kobiet, dziś obie płci, w mieszanem towarzystwie, klną jak szewcy i nie mają żadnego poszanowania, dla towarzyskich przesądów, tak ściśle przestrzeganych dawniej w przesądnej Anglji. Anglicy nie potrącają już wprawdzie pieniędzmi w kieszeni na widok nowego księżyca, albo na głos kukułki, ale również — co najcharakterystyczniejsze, w tramwaju i omnibusie nie ustąpią miejsca kobiecie, chyba, że...

**jest bardzo piękna!**

Wtenczas jednak spotykają się bardzo często z zimną odmową i karcącem spojrzeniem, bo Angielki naśladują pod tym względem amerykańskie sufrażystki i uważają okazywanie im takich względów, nie za komplement, ale za ubliżenie, jako zabytek szczątkowy z czasów maskowanej niewoli.

# Lekkomyślna żona przemysłowca.
### Tragiczny finał wesołego żywota.

Wstrząsający dramat rodzinny omawiany był w tych dniach przed amsterdamskim sądem karnym. Na ławie oskarżonych zasiadł młody 32-letni przemysłowiec, Józef Bengen, stojący pod zarzutem

**zamordowania swej żony.**

Zabójca przedstawiał się bardzo sympatycznie i od pierwszej chwili współczucie audytorjum przechyliło się na jego stronę.

Akt oskarżenia i zeznania świadków zasugerowały w plastycznych rzutach tragedję nieszczęśliwego człowieka. Bengen ożenił się przed trzema laty, wbrew opinji rodziny, z dziewczyną bardzo piękną lecz niezwykle lekkomyślną. Rodzice i krewni ostrzegali go przed tym krokiem, zarzucając np. dziewczynie, iż mimo, że Bengen starał się o jej rękę — ona flirtowała jednocześnie z innymi i wogóle cieszyła się

**bardzo złą opinją.**

Żona odrazu nie zdradzała go wprawdzie, lecz pogrążyła się w wirze zabaw, usiłując również męża wciągnąć w to życie światowe. Bengen, kochający żonę bez pamięci znosił to postępowanie gdyż ona groziła mu w razie oporu zerwaniem.

Niedawno dowiedział się przemysłowiec, że żona jego posunęła się jeszcze dalej, gdyż poza plecami męża nawiązała ona

**stosunek miłosny**

z pewnym młodym studentem uniwersytetu. Bergen nie wierzył temu jednak, lecz w każdym razie zażądał od żony wyjaśnień. Wówczas ona z cyniczną otwartością przyznała się do zdrady, oświadczając, że on całkowicie na to zasłużył. W zdradzonym małżonku zakipiała krew... Nie wiedząc niemal co czyni zastrzelił żonę.

Podczas rozprawy, gdy prokurator w ostrych słowach napiętnował tę zbrodnię, oskarżony poprosił o głos i ze łzami w oczach zawołał:

— Pan prokurator ma zupełną słuszność, pomimo zdrady nie miałem prawa, pozbawiać życia mej żony. Nieszczęśliwy człowiek został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia.

# Biała władczyni murzynów.
### Niezwykła karjera znachorki.

Niezwykła kobieta, o której rozpisuje się obecnie prasa zagraniczna, nazywa się Katarzyna Smith, ma lat 55 i mieszka w republice murzyńskiej Liberji. Jest ona bowiem prawie królową Liberji, a jej czyny opisywane są w dziennikach i książkach dla nauki przyszłych pokoleń i radości historyków...

Mistress Smith przybyła do Afryki jako żona amerykańskiego misjonarza. Gdy misjonarz umarł, wdowa po nim wyszła za wodza plemienia murzyńskiego. Małżeństwo zostało pobłogosławione czworgiem dzieci. Dziś pani Smith doczekała się już nawet wnucząt, z których niektóre są prawie — białe.

Władzę, jaką zdobyła pani Smith nąd wieloma plemionami murzyńskiemi, zawdzięcza ona swej osobistej odwadze, mądrości i wielkiemu taktowi.

Jako dawna małżonka misjonarza znała się ona dość dobrze na medycynie. Udało się jej ponadto zbadać własności kilku roślin afrykańskich i stosować je bardzo szczęśliwie

**w wielu chorobach.**

Pani Smith skorzystała również ze środków, jakie daje medycyna ludów cywilizowanych, nie gardziła jednak radami kapłanów murzyńskich, którzy wtajemniczeni są w arkana wiedzy, zdobytej od swych ojców. Dzięki tym skombinowanym medykamentom pani Smith leczyła nawet takie choroby, wobec których medycyna krajów kulturalnych opuszcza zwykle ręce.

Sława jej rozeszła się po całej Afryce i zewsząd ściągały karawany chorych do jej rezydencji. Z roku na rok pozycja jej rosła i doszło do tego, że dziś pani Smith panuje nad

**kilkunastu plemionami**

murzyńskiemi, które słuchają jej rozkazów ze ślepem posłuszeństwem. Oznaka dostojeństwa pani Smith jest zwyczajny parasol europejski, noszony nad jej głową podczas uroczystych przyjęć lub podróży.

Od 30 lat pani Smith przebywa w Liberji i bynajmniej nie tęskni do Ameryki, chociaż mogłaby sobie dziś pozwolić na luksusowy byt w dawnej ojczyźnie, gdyż jest dzisiaj osobą bardzo bogatą.

# Wielkie okulary na zgrabnym nosku.
### Greta Garbo w Nowym Jorku.

Greta Garbo przybyła do Nowego Jorku. Ale chciała odpocząć, wyrwać się od swych wielbicieli, nie dawać autografów, słowem być osobą prywatną.

Wobec tego zameldowała się pod nazwiskiem Gussie Berger, a przedewszystkiem

**zmieniła swój wygląd.**

Na zgrabny nosek włożyła olbrzymie okulary a la jej kolega Harold Lloyd.

Najzręczniejsze nóżki odziała w tanie grube pończochy.

„Boską" figurę zakryła niemodnym obszernym kostjumem.

Ale nic nie pomogło.

Na ulicy, w sklepach przyglądano jej się bacznie i mówiono:

— Jaka podobna do Grety...

Albo poprostu:

— Ale to przecież Greta Garbo.

Już nazajutrz hall hotelu, gdzie mieszkała, pełen był reporterów i choć nikogo nie przyjęła, ukazały się sążniste artykuły o jej pobycie w Nowym Jorku.

Na popularność niema lekarstwa.

## Nowe pomysły techników.
# Dźwiękowe kino—radjow[...]
### Wspaniałe perspektywy przyszłości.

Dziedzina filmu jest obecnie najwdzięczniejszem polem do pracy wynalazczej Tyle tu jeszcze do zrobienia tyle wynalazków możliwych do zrealizowania szuka swoich odkrywców! Nic więc dziwnego, że wielkie towarzystwa filmowe utrzymują

**wspaniale urządzone laboratorja,**

w których sztab uczonych i techników pracuje nad nowemi pomysłami, starając się wcielić je w życie.

Praca ta odbywa się przeważnie w wielkiej tajemnicy, ze względów czysto konkurencyjnych, bowiem każda większa wytwórnia filmowa walczy o pierwszeństwo w danej dziedzinie. Tak jak ongi: w tajemnicy realizowano pierwszy film dźwiękowy „Król Jazzu" z Jolsonem, tak obecnie w laboratorjach Filadelfji, Chicago, Nowego Jorku i Londynu rodzą się nowe wynalazki, które już w najbliższym czasie zmienią niewątpliwie obecne metody pracy filmowej.

Na podstawie pogłosek, które [...]chodzą, oraz tych prób, które zo[...] jawnione, można przewidywać, [...] przyszłości naprawdę dostanie się [...]mów wszystkich mieszkańców [...] globu. Stanei się to dzięki połącz[eniu]

**kina z radjem.**

Poprostu za lat kilka będziemy [...]brazy odbierać u siebie w mieszk[...]turalnie wraz z ilustracją muzyc[...]mową, dzięki wynalazkowi prz[...] filmów za pomocą radja. Wynala[zek] został już dokonany! Cały ciężar [...]nienia spoczywa obecnie na skons[...]niu takiego aparatu, któryby się [...] do masowej produkcji. Według [...] Bairda, wynalazcy tego aparatu [...] jego powinien wynosić przy p[...] miljona sztuk rocznie, koło dwu[...]larowy. Jak na ameryk. stosun[ki] to suma tąk mała, że niewątpliwie [...]cik „kina-radjo" dostanie się do [...]kań robotników, pod strzechy w[...]skie w Ameryce, a stamtąd

**przywędruje i do nas.**

Na łamach pism technicznych [...]ku z narodzinami filmów prze[...] przez radjo jest dyskutowana spr[...] trzeby dalszej egzystencji kin w w[...] wprowadzenia nowego wynalazku [...]cie.

Większość fachowców zajmuje [sta]wisko, że kina nie znikną, lecz i n[a]dą rozrywką dla miljonów, któr[...] będzie stać na sprawienie sobie w[...] kina domowego. Pozatem przewi[dują in]żynierowie wprowadzenie nowej [...]cji do kin. Chodzi im o filmy plas[tyczne] sporządzone sposobem fotografji [stereo]skopowej, których zdjęcia prócz [...]ści i wysokości mają jeszcze i głę[bię].

Film stereoskopowy jest

**wynalazkiem dokonanym.**

W laboratorjach wykończono dwa [...]kie filmy tego rodzaju i wyświetlo[no fa]chowcom, którzy orzekli, że w ch[wili o]becnej wynalazek ten jest jeszcze [w pie]luszkach, i że należy poczekać ki[...] t. j. do chwili, kiedy zostanie on u[dosko]nalony. Wrażenie z pierwszych [...] stereoskopowych było niezwykłe [...] wierzyć sprawozdawcy jednego z p[ism a]merykańskich, film ten czeka ws[...] przyszłość. Stanowi on pozatem niebezpieczeństwo dla teatru, ope[...]wji.

— Widziałem jeden akt rewji w [...]rach naturalnych sfotografowany [sposo]bem stereoskopowym. Wywiera [wra]żenie wstrząsające. Ma się zupeł[ne złu]dzenie, że znajdujemy się w teatrz[e i je]steśmy świadkami

**imponującego przedstawienia.**

Wrażenie powiększa fakt, że akto[rzy są] wszyscy olbrzymami. Patrząc na t[ych ol]brzymów, o trzech metrach wysokoś[ci] ruszających się na ekranie jak na [...]czułem się małym karzełkiem — [...]ów dziennikarz.

W chwili obecnej zwycięża w [...]ce teza, której praktyczność wyp[...]no podczas rewolucji filmu dźwięk[owego] mianowicie, że niewolno wprowad[zać w] życie żadnego wynalazku, dopóki [nie zo]stanie on doprowadzony do perfek[cji].

Film dźwiękowy wprowadzo[ny] pochopnie w życie stał się powod[em ...]ny wielu przedsiębiorstw i dopiero [...]nie zaczyna przynosić dochody w[...]niom. To samo może spotka wy[...] przy zbyt pośpiesznem wprowadz[eniu w] życie filmu stereoskopowego lub [nada]łanego przez radjo.

### Sukces czeskiej aktorki.



Znana operetka Jana Straussa p. t. „Nietoperz" została obecnie sfilmowana w dźwiękowcu. Znana czeska aktorka Anna Ondra odniosła w niej duży sukces. Na ilustracji: Scena z wesołego więzienia. U dołu: Anna Ondra jako Adela.

# Orgja szybkości w powietrzu.
### 350 kilometrów na godzinę...

Dotychczasowa szybkość samolotów komunikacyjnych Lufthansy wynosiła 180 km. na godzinę. Gdy przed pół rokiem Kruckenberg zademonstrował swój „Zeppelin na szynach", osiągający szybkość 230 km. na godzinę, zrozumiano w Niemczech, że zdolność konkurencyjna samolotów wobec widocznego odrodzenia kolejnictwa

**musi być podwyższona.**

Ułożono wówczas plan, który został zatwierdzony i obecnie jest realizowany.

Nowe samoloty niemieckiej komunikacji powietrznej podwyższają swą szybkość o 75 proc. Rozwijać one będą fantastyczną szybkość maksymalną, jeśli się zważy, iż służą one do komunikacji, 350 km. na godzinę.

Nowe samoloty skonstruowane są według nowych zasad, opracowanych przez inżynierów niemieckiej Lufthansy, dr. Schlatzkiego i dr. Stössela. Wszystkie wielkie niemieckie wytwórnie samolotów, jak Junkers w Dessau, Fokker — Wulf w Bremie i Henckel w Warnemünde, otrzymały zamówienia na szereg samolotów.

Nowe aparaty wyposażone będą w trzy motory o łącznej sile 800 KM. Załoga samolotu składać się będzie z pilota i radjotelegrafisty zabierać będzie 6 pasażerów i 150 kg. poczty. Przeciętna szybkość nowych maszyn ustalona została na

**300 km. na godzinę.**

Pod względem technicznym interesujące jest, iż konstruktorom udało się szybkość lądowania aparatu zepchnąć do 90 km. Jak wiadomo szybkość lądowania jest ważnym czynnikiem bezpieczeństwa, ponieważ z natury rzeczy lądowanie jest tem trudniejsze i niebezpieczniejsze, im większa jest szybkość samolotu w momencie opuszczania się na ziemię.

Owe samoloty podejmą służbę w letnim rozkładzie lotów Lufthansy. Rekordowe skrócenie lotu osiągnięte będzie na przestrzeni Berlin — Wiedeń, gdzie lot trwać będzie dwie godziny. Skrócony będzie pozatem czas przelotu z Berlina do Paryża.

# Żarłoczny Sylwester w Berlinie.
### Bawiono się jak za dawnych dobrych czasów.

Rok 1932 nadszedł — pisze „Berliner Tageblatt". — Oblicze ulic uległo radykalnej zmianie. Choinki i podarunki świąteczne ustąpiły z wystaw sklepowych miejsca sylwestrowym barwnym i wesołym artykułom handlowym jak girlandy, któremi zdobią się tradycyjnie wszystkie lokale na powitanie Nowego Roku.

Humorystyczne cylindry i czapki o różnorodnych napisach, sztuczne ognie itd. itd.

Masowy napływ publiczności w sklepach jest wprost trudny do opanowania (katastrofalna nędza). Zapotrzebowanie ogni sztucznych jest zwłaszcza olbrzymie („praktyczne" i niezbędne).

Berlin przygotował się na przyjęcie Nowego Roku także pod względem żywnościowym niezwykle okazale. Sprowadzono

**15 tysięcy centnarów karpi**

do jednego tylko Berlina; ryby te jak wiadomo, należą do tradycyjnych niemieckich potraw sylwestrowych. Piekarnie zmobilizowały się i postanowiły pomimo kryzysu upiec 10 miljonów pączków. Na pączki te zużyte zostało 400.000 funtów mąki pszennej, t. j. 200 worków czyli 10 wagonów, 80.000 funtów marmolady, t. j. 3.200 wiader, 100.000 funtów cukru (500 worków), 3,500 jaj i 50.000 funtów smalcu.

# Gwiazdka od Wilhelma II.
### Drzewo... łakocie... ubrania...

Punktem kulminacyjnym uroczystości świątecznych w Doorn było obdarowanie wszystkich domowników przez cesarza Wilhelma. Podarunek gwiazdkowy był istotnie osobliwy. Były kajser darował każdemu z 80 domowników

**drzewo na opał,**

porąbane przez siebie własnoręcznie. Do każdej wiązki drzewa dołączone były łakocie i ubranie. Ceremonja rozdania podarunków odbyła się w podwórzu rezydencji Wilhelma w Doorn.

# Podsłuchane

**POSZUKIWANI.**

— Mój brat, ten, który jest [...]rm, wyjechał zagranicę. Ludzie t[...] on, zawsze są poszukiwani.

— No i policja znalazła go już[...]

**ZNALAZŁ SPOSÓB.**

— Ten Zgodnicki to ma psic[...] Niedawno żona rzuciła na nie[...]kietem. Ale teraz to się wszystk[...]czy.

— Czy wystąpi ze skargą s[...] czy rozwiedzie się z nią?

— Ani jedno, ani drugie. P[...]kazał sobie zaprowadzić gaz w [...] i centralne ogrzewanie.

**DOBRA ODPOWIEDŹ.**

Śpiewaczka: — Niesłychane! [...] mógł napisać taką recenzje o mo[im wy]stępie, nie umiejąc przytem sa[...]wać ani jednego tonu.

Krytyk: — Łaskawa pani, nie [...] też jaj znosić, a znam się na oml[ecie le]piej, niż najmądrzejsza kura.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkow[ski]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.